

Siódmy tydzień
lotu załogi
„Saluta 5”

Kosmonauci Boris Wołynow i Witalij Zolobow kontynuują realizowanie programu badań i eksperymentów naukowo-technicznych na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut 5”. Załoga przeprowadziła m. in. kolejny cykl badań systemu sercowo-naczyniowego, przy użyciu komory próżniowej do imitowania wpływu przyciągania ziemskiego. Badano także system obiegu krwi członków załogi.

Samopoczucie kosmonautów jest dobre, systemy pokładowe stacji funkcjonują normalnie.

6 mln obywateli
podpisało w CSRS
Apel Pokoju

W piątek podpisy pod nowym apelem sztokholmskim złożyli sekretarz generalny KC KPCz, Gustav Husak, premier Lubomir Strougal oraz inni przywódcy partii i członkowie rządu CSRS.

Apel Światowej Rady Pokoju o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, o powszechne i całkowite rozbrojenie podpisało już ponad 6 mln obywateli CSRS.

Polityczny i wojskowy
impas w Libanie

W doniesieniach z Bejrutu agencje prasowe piszą o impasie zarówno wojskowym jak i politycznym.

Akcje wojskowe na terenie całego Libanu między siłami patriotycznymi i oddziałami palestyńskimi z jednej strony, a siłami prawicy chrześcijańskiej z drugiej, mają charakter pozycyjny i nie dają nikomu przewagi. W piątek doszło do wymiany ognia artyleryjskiego w Bejrucie, w wyniku której 43 osoby cywilne zostały zabite, a 85 osób odniosło rany. Do walk doszło również w pobliżu Tripoli oraz na południowych przedmieściach Bejrutu, a także w górach na północno-wschód od stolicy. W piątek rano siły prawicowe wystosowały nowe ultimatum do sił palestyńsko-lewicowych. Żądając opuszczenia stanowisk zajmowanych przez nie w górach Libanu i groząc rozpoczęciem kolejnej ofensywy.

Jednocześnie prowadzone były rozmowy polityczne. Dowódca Arabskich Sił Pokojowych gen. Mohamed Hassan al Ghoneim, który w czwartek konferował z przedstawicielami prawicowej Falangi, w piątek spotkał się z przywódcą lewicy, Kamelem Dżum blattem. Gen. Ghoneim jest mediatorem między lewicą i Palestyńczykami, a Falanga.

Prowadzone są przygotowania do zwołania arabskiej konferencji na szczycie, która rozpatrzyłaby sposoby rozwiązania kryzysu libańskiego.

Oszczędzanie...
wody w Belgii

W związku z utrzymującą się w Belgii suszą władze tego kraju ogłosiły drakońskie zarządzenia, mające na celu ukrócenie marnotrawstwa wody. Od soboty mycie domów, chodników, samochodów, basenów, a także podlewanie trawników będzie zagrożone grzywną od 4 tys. do 40 milionów franków belgijskich. Wysokość grzywny ulegnie podwojeniu w przypadku recydywy. Wprowadzono także odnośne postanowienia w sprawie korzystania z wody w przedsiębiorstwach.

Wyd. A sobota 21 i niedziela 22 sierpnia 1976 r. Cena 1 zł
Rok XXXII Łódź, nr 190 (8478)

P **DZIENNIK**
POPULARNY

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

- ☆ Więcej mebli dla kraju i na eksport
- ☆ Kierunki działania NOT
- ☆ Zasady przyjmowania do pracy
- ☆ Wzrost produkcji celulozy i papieru

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 20 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę zwiększenia produkcji mebli w latach 1977—1980 z przeznaczeniem na poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenie eksportu.

Stwierdzono, iż uchwalony przed 2 laty rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego do roku 1980 jest konsekwentnie realizowany i przynosi oczekiwane rezultaty. Podjęto działania w celu wykorzystania rezerw w istniejących zakładach przemysłu meblarskiego, wiele z tych zakładów poddano gruntownej modernizacji, rozpoczęto też budowę nowych fabryk mebli. Ustalono w programie rozmiary produkcji zostały w latach 1974 i 1975 wykonane z nadwyżką. Pomimo to nie udało się zaspokoić w pełni popytu na meble. Rynek odczuwa brak mebli. Z prognoz rynkowych na najbliższe lata wynika, że zapotrzebowanie na meble będzie nadal rosło.

Biorąc to wszystko pod uwagę Prezydium Rządu postanowiło rozszerzyć przewidywany uprzednio

w projekcie planu 5-letniego 1976—1980 program rozwoju przemysłu meblarskiego. Do końca 1980 roku wybuduje się dodatkowo 2 duże fabryki mebli, fabrykę płyt wiórowych i oddział produkcji sztucznej okleiny oraz rozbuduje wytwórnię okuć meblowych i wytwórnię elementów litych. Jednocześnie zalecono resortowi leśnictwa i przemysłu drzewnego systematycznie zwiększenie produkcji meblarskich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W Piotrkowskim
— żniwa ukończone

W dniu wczorajszym województwo piotrkowskie zakończyło akcję żniwną. Rolnicy kończą jednocześnie siew rzepaku. Omioty zbóż przebiegały zgodnie z planem. Skup zbóż jest w tym roku dwukrotnie większy, niżeli w analogicznym okresie roku ub. Trwają prace przygotowawcze do wapnowania gleb i siewów ozimych. (X)

10 tys. śmiertelnych ofiar
trzęsienia ziemi w Chinach

Wychodzący z Hongkongu dziennik „South China Morning Post” pisał w piątek, że trzęsienie ziemi, które nawiedziło Chiny północno-wschodnie 28 lipca br., spowodowało śmierć co najmniej 10 tys. mieszkańców miasta Tien-cin.

Cytując listy Chińczyków z Tien-cin do ich rodziców, mieszkających w Hongkongu dziennik pisał, iż tysiące rannych zostało przetransportowanych koleją do Suzhou i Szanghaju, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach.

Zbrojne incydenty w Argentynie

W Argentynie nie ustają incydenty zbrojne na tle politycznym. Jak informowaliśmy w czwartek nie zidentyfikowani zamachowcy zabili emerytowanego generała Omara Carlosa Actisa. W przemysłowym mieście Cordoba zamachowcy zabili przedstawiciela włoskiej firmy „Fiat” w Argentynie, 38-

letniego Carlosa Bergonettiego. W tym samym czasie podczas innych starć z policją zginęło — w Buenos Aires i Cordobie — dwóch zamachowców. W ciągu ostatnich trzech dni poniosło śmierć w podobnych sytuacjach 16 zamachowców. Od początku br. ofiarą starć zbrojnych padło 833 ludzi.

Skutki powodzi w Pakistanie
odezuwa około 5 mln ludzi

W Pakistanie w rezultacie trwającej od dwóch tygodni powodzi wywołanej ulewami deszczami poniosło śmierć w prowincji Pendżab 216 osób. Pod wodą znalazły się znaczne obszary prowincji Sind. Obecna powódź określa się jako największą w historii tego kraju. Ogólna liczba ofiar śmiertelnych wynosi około 300 osób. Najbardziej uderzyła ludność prowincji Pen-

dżab; np. w okręgu Muzaffargarh zaszła konieczność ewakuowania przeszło 200 tys. mieszkańców. Ogólnie ocenia się, że skutki tej klęski żywiołowej odczuwa około 5 mln ludzi. Władze prowadzą akcję pomocy dla powodzian, ale jest ona bardzo utrudniona ponieważ zniszczeniu uległo wiele dróg. Do walki ze skutkami powodzi skierowano dodatkowo 1 tys. żołnierzy.

ROZPORZĄDZENIE PREMIERA W SPRAWIE
NAKLADANIA KAR PIENIĘŻNYCH

PRZEZ NIK

Odpowiedzialność materialna
za niedopełnienie obowiązków

Na podstawie ustawy z marca br. o Najwyższej Izbie Kontroli, prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad orzekania o karach pieniężnych i trybie ich nakładania przez NIK.

Chodzi o określone w tej ustawie kary pieniężne za zaniedbanie lub naruszenie obowiązków, czego skutkiem jest szkoda materialna, pogorszenie wyników ekonomicznych bądź nienależyte wykonanie zadań planu społeczno-gospodarczego albo naruszenie innych zasad prawidłowej gospodarki, interesu społecznego lub zasad współżycia społecznego.

W szczególności dotyczy to marnotrawstwa surowców, materiałów, półfabrykatów, wyrobów gotowych lub środków trwałych; naruszania przepisów prawnych w zakresie płac lub zatrudnienia; nieuzasad-

nionego niewykorzystywania zdolności produkcyjnej maszyn, urządzeń lub środków transportowych. Chodzi również o przypadki wytworzenia lub wprowadzenia do obrotu wyrobów złej jakości, a także wykazania nierzetelnych danych w ewidencji, dokumentacji i sprawozdawczości. Lista ta obejmuje też naruszenie uprawnień lub społecznie uzasadnionego interesu obywatela.

Kara pieniężna może być nałożona ponadto w razie zaniedbania lub naruszenia obowiązków w zakresie przestrzegania przepisów płac lub zatrudnienia; nieuzasad-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Radziecki kosmonauta
gościem „Eurocon-76” w Poznaniu

Piątek był drugim dniem obrad III Europejskiego Kongresu Science Fiction „Eurocon 76” odbywającego się w Poznaniu.

20 bm. przybył do Poznania radziecki pilot-kosmonauta gen. Aleksiej A. Leonow. Weźmie on udział w III Europejskim Kongresie Science Fiction „Eurocon 76”. Gen. Aleksiej Leonow pierwszy na świecie wyszedł w 1965 r. z kabiny statku kosmicznego „Woschod 2” i unosił się swobodnie w przestrzeni kosmicznej, połączony ze statkiem lina.

Po przyjeździe do Poznania gen. Aleksiej Leonow, wraz z grupą radzieckich uczestników kongresu

udał się na poznańską cytadelę, gdzie złożył kwiaty pod pomnikiem Bohaterów Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Poznania w 1945 r.

Wietnam chce wstąpić
do ONZ

Premier Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Pham Van Dong wystosował do sekretarza generalnego ONZ list, w którym zgłosił kandydaturę Zjednoczonego Państwa Wietnamskiego na członka tej organizacji. Premier zwrócił się do Kurta Waldheima o zwołanie Rady Bezpieczeństwa, która jako pierwsza instancja rozpatruje sprawę przyjęcia nowych członków.

CO DZIEŃ
CONIESIE

W 234 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.29, zajdzie zaś o 18.48.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Joanna, Franciszek, Rajmund
JUTRO: Maria, Cezary, Tymoteusz, Hipolit

Dziury synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, temperatura minimalna około +10 stopni, maksymalna — 18. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, północne i północno-wschodnie. Ciśnienie — 744,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1925 — Na ścianach Cytadeli zginęli działacze KPP i ZMK — W. Hübner, W. Kniewski i H. Rutkowski

Taka sobie myśl

Rychle się nauczy uczeń u mistrza, na którego robota patrzy, niż u tego, który o robocie mówi

Uśmiechnij się



Kolejne urzędownie z ZSRR
dla Huty „Katowice”

Kolejna partia maszyn i urządzeń przeznaczonych dla Huty „Katowice” nadeszła ze Związku Radzieckiego. W „suchym porcie” Żurawica-Przemysł-Medyka, o-

czekują na przeładunek ciężkie elementy, m. in. potężne kilkunastotonowe urządzenia do tzw. suwnicy strimerowej, które zamontowane będą w wydziale stalowni.

SZTUKA NA ULICACH



W ramach akcji: „Sztuka na ulicach” władze miejskie Hamburga (RFN) zamówiły m. in. ten dekoracyjny szkielet, którego każda płyta ma inną barwę. Daje to różną — stale zmieniającą się kombinację kolorystyczną, zależnie od miejsca, z którego się nań patrzy. CAF — AP

Grecja gotowa
podjąć rozmowy
z Turcją

Grecja jest gotowa do podjęcia rozmów z Turcją w celu rozstrzygnięcia sporów terytorialnych — oświadczył w piątek w Atenach premier Konstantinos Karamanlis.

Ostrzegł on jednocześnie, że Grecja odpowiednio zareaguje na jakiegokolwiek pogroźki tureckie.

Greckie siły zbrojne — informuje Reuter — znajdują się nadal w stanie pogotowia, a 3 okręty wojenne przebywały w pobliżu tureckiego statku badawczego „Sismik 1”, pływającego po spornych rejonach Morza Egejskiego.

Demonstracje
antyizraelskie

Na zachodnim brzegu Jordanu od prawie 3 tygodni urwają masowe demonstracje ludności przeciwko izraelskim władzom okupacyjnym. W czwartek w Nablusie doszło do starć między uczestnikami pokojowej demonstracji mieszkańców Nablusu i izraelską policją wojskową, która napadła na demonstrantów. Wśród ludności arabskiej są ranni. Wybuchowa sytuacja utrzymuje się również w Hebronie i w Jerozolimie.

Bezrobocie w USA

Zwolnienie tempa wzrostu ekonomicznego doprowadziło do nowego wzrostu bezrobocia w USA. Wg zaniżonych danych bezrobocie wzrosło w lipcu do 7,8 proc. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy liczba bezrobotnych wzrosła o pół miliona osób.

IMPERIALIZM, KOLONIALIZM I SYJONIZM — GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM NAPIĘCIA MIEDZYNARODOWEGO Po spotkaniu w Kolombo

Udostępniono prasie główne części obszernej, liczącej przeszło 20 rozdziałów, deklaracji politycznej zakończonych w piątek szczytu krajów niezaangażowanych w Kolombo. Z analizy deklaracji, a tak że dorobku konferencji wypada jednak począć przynajmniej do chwili, gdy dostępna będzie całość tego dokumentu, a także komplety pozostałych tekstów. W tym programie działania w sferze współpracy gospodarczej oraz 16 rezolucji politycznych i 12 rezolucji na tematy ekonomiczne.

Jednak na podstawie tego, co dotychczas ogłoszono, i co wiadomo ze źródeł konferencyjnych, można stwierdzić, że szczyt w Kolombo potwierdził ogólną antyimperialistyczną orientację ruchu niezaangażowanych.

Wstęp do deklaracji stwierdza

m. in. że głównym źródłem napięcia międzynarodowego są „sily imperializmu, kolonializmu, neokolonializmu, syjonizmu i inne formy obcej dominacji”.

Przywódcy 86 państw „odrzucają pogląd, iż konfrontacja jest nieuchronnym przeznaczeniem społeczności narodów” i wyrażili uznanie dla postępu odprężenia między Wschodem i Zachodem, chociaż podkreślili zarazem, że będzie ono kruche, jeśli nie ogarnie całego świata.

Oświadczyli oni ponadto, że „rosnąca rola i znaczenie ruchu niezaangażowania wymaga, aby członkowie zachowywali nie słabnącą czujność w celu utrzymania zasadniczego charakteru niezaangażowania i wierności jego zasadom i polityce”.

Rozporządzenie premiera

(Dokończenie ze str. 1)

dotyczących ochrony życia i zdrowia ludzkiego oraz ochrony mienia.

Kary takie — a nie wyłączały one odpowiedzialności dyscyplinarnej, służbowej, cywilnej, karnej i karno-skarbowej z tytułu wykroczeń — mogą być nakładane na wymienionych w ustawie pracowników jednostek, odpowiedzialnych bezpośrednio z tytułu pełnienia określonych funkcji lub z tytułu nadzoru, oraz na osoby wykonujące

Masowy grób

Argentynskie władze wojskowe poinformowały o natrafieniu w jednej z wiosek położonych o 60 km od stolicy kraju na grób bestialnie zamordowanych 21 mężczyzn i 9 kobiet. Wskazywano śladami w tej sprawie. Przypuszcza się, że największa dotychczas masakra w Argentynie była dziełem jednej z organizacji terrorystycznych.

Masakra w obozie uchodźców z Rodezji

Wysoki komisarz ONZ do spraw uchodźców oświadczył w piątek w Genewie, że w wyniku ataku wojsk rodezyjskich został w ub. tygodniu całkowicie zniszczony oboz uchodźców z Rodezji znajdujący się na terenie Mozambiku. Około 1000 osób zostało zabitych, a 500 osób odniosło rany.

ce zadania zlecone. Kary pieniężne mogą być nałożone w wysokości do 5 tys. zł., a w razie poważnych i rażących zaniedbań lub naruszeń obowiązków — do 10 tys. zł. Prezes NIK może nałożyć karę w wysokości do 25 tys. zł.

Przed wydaniem orzeczenia — osobie, na którą ma być nałożona kara pieniężna, umożliwi się złożenie wyjaśnień w sprawie przedstawionych zarzutów oraz zebranych dowodów — w wyznaczonym terminie nie krótszym niż 3 i nie dłuższym niż 7 dni.

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów opublikowane zostało w „Dzienniku Ustaw” nr 28.

W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie trybu przeprowadzania czynności kontrolnych przez NIK.

Nowy typ silników

W Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach, zakończony został najważniejszy etap przygotowań do produkcji (na podstawie licencji francuskiej firmy „Semi-Pielstick”) nowych, średnioobrotowych silników wysokoprężnych do głównego napędu statków. Swą konstrukcją, parametrami technicznymi i eksploatacyjnymi dostosowane są one do potrzeb najnowszej generacji budownictwa okrętowego. Pierwszy tego typu silnik okrętowy opuści „Zgodę” pod koniec br.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

W kolejnym punkcie, Prezydium Rządu omówiło problemy dalszego rozwoju działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych, a także zasady ich współdziałania z organami administracji i gospodarki. Podkreślono, że organizacje naukowo-techniczne mogą się poszczycić poważnym dorobkiem w rozwiązywaniu wielu podstawowych problemów gospodarczych i technicznych. Obecnie — wskazano — istnieje pilna potrzeba pogłębienia roli tych organizacji. Kierując się postanowieniami Biura Politycznego ze stycznia br. w sprawie dalszej aktywizacji środowisk technicznych, rząd powziął uchwałę, w której ustala kierunki intensyfikowania działalności NOT. Przewiduje ona m. in. włączenie NOT do udziału w kształtowaniu planów technicznych i gospodarczych, w programowaniu i wdrażaniu postępu technicznego oraz dokształcaniu i doskonaleniu kadry inżyniersko-technicznej.

Następnie Prezydium Rządu uchwaliło wytyczne w sprawie zasad i trybu przyjęć do pracy nowych pracowników. Określono w nich zadania zakładów w dziedzinie doboru pracowników i ich adaptacji społeczno-zawodowej. W dokumencie akcentuje się konieczność przestrzegania zasady zgodności poziomu i kierunku wykształcenia przyjmowanego pracownika z wymaganiami określonymi dla danego stanowiska pracy. Postanowienia Prezydium Rządu stwarzają mistrzom i brygadzistom możliwość wywierania wpływu na dobór pracowników, a na bezpośrednich przełożonych nakładają obowiązek właściwego wdrażania do pracy nowych pracowników, zwłaszcza absolwentów szkół. Z myślą o tym ustalono obowiązek powoływania w zakładach opiekunów młodych pracowników. Będą też powołane zakładowe komisje przyjęć do pracy, jako organy kontroli społecznej.

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu rozpatrzyło i aprobaowało projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie kompleksowej realizacji budowy zakładów celulozowo-papierniczych w Kwidzynie. Postanowiono zwiększyć zakres tej inwestycji a co za tym idzie również zaprogramowaną zdolność produkcyjną zakładów w stosunku do wcześniejszych ustaleń rządowych o 20 tys. ton celulozy rocznie i 24 tys. ton kartonu białego i innych papierów do artykułów spożywczych. Zakłady te będą dostarczały ponad 30 proc. krajowej produkcji celulozy, około 20 proc. krajowej produkcji papieru i tektury, zwiększą też ponad dwukrotnie krajową produkcję papierów białych dla artykułów spożywczych. Przewiduje się, iż zakłady w Kwidzynie rozpoczną produkcję w 4 kwartale 1978 roku.

Prezydium Rządu podjęło decyzję

w sprawie zaprzestania w zakładach włókien „Celwiskoza” w Jeleniej Górze produkcji celulozy metodą siarczanową najpóźniej do 1979 r.

Przedmiotem kolejnego punktu porządku obrad były sprawy aktywizacji hodowli bydła i trzody chlewnej. W podjętej decyzji Prezydium Rządu upoważniło banki do udzielania niskoprocentowanych kredytów bankowych zespołom rolników i indywidualnym gospodarstwom rolnym na zakup bydła mlecznego, jałówek oraz macior i loszek hodowlanych. Przewiduje się częściowe umarzanie kredytów oraz stosowanie trzyletniej karencji przy spłacie kredytów udzielonego na zakup krów i jednorocznej — przy spłacie kredytu na zakup macior i loszek hodowlanych.

Dla poprawy stanu zdrowotnego bydła wprowadzono na okres przejściowy ulgi w wysokości 50 proc. w opłatach za leczenie krów oraz bezpłatne szczepienia ochronne krów we wszystkich gospodarstwach indywidualnych.

WYPRZEDAŻ NOWEGO JORKU

W tym tygodniu odbyła się w Nowym Jorku niezwykła aukcja: władze miejskie oferowały na sprzedaż szereg nieruchomości i parcel, będących własnością miasta, których wartość oceniano na półtora miliona dolarów.

Prasa amerykańska zwraca jednak uwagę, że nawet ta ogromna suma nie wystarczy na spłatę najpilniejszych długów, ogólna bowiem zadłużenie skarbnicy miejskiej wynosi blisko 13 miliardów dolarów. Tak więc nad Nowym Jorkiem wisi nadal gróźba bankructwa.

Sąd w Atenach odmówił wydania anarchisty z RFN

Sąd Najwyższy w Atenach odrzucił w piątek wniosek RFN o wydanie władzom anarcho-socjalistycznego Rolfa Pohla. Równocześnie jednak zalecił wydalenie go z Grecji.

Pohla, który w RFN odbywał karę wieloletniego więzienia, został wypuszczony na wolność w zamian za uwolnienie uprowadzonego przez porwaczyka przewodniczącego CDE, Petera Lorenza.

Montaż automatycznych urządzeń na centralnej magistrali kolejowej

Po okresie intensywnych prac przygotowawczych 20 bm. na stacji Góra Włodowska, położonej na pierwszym kilometrze nowo zbudowanej magistrali kolejowej, rozpoczął montaż urządzeń i aparatury do automatycznego sterowania i zabezpieczenia ruchu pociągów. Ekipy montażowe przystąpiły do tych robót ze znacznym wyprzedzeniem. Dzięki temu — jak się przewiduje — cała stacja będzie mogła być włączona do eksploatacji m. in. dla potrzeb Huty „Katowice” — w końcu br., zamiat w maju 1977 r.

Produkcje najnowocześniejszych urządzeń specjalistycznych dla potrzeb polskiego kolejnictwa, a także dla krajów RWPG — jako jedynych ich wytwórców — podjęły w oparciu o dokumentację firmy szwedzkiej „Eriksson” — katowickie ZWUS.

90 tys. ludzi bez dachu nad głową Straty w wysokości 600 mln\$

Filipiny w dalszym ciągu są wstrząsane ruchami tektonicznymi. W piątek przed świtem dwa, średniej siły wstrząsy odnotowano w Manili. Było to o godz. 3.05 czasu lokalnego, a ich siłę określono na 3 stopnie wg 8-punktowej skali Rossi-Forala. Epicentrum znajdowało się 245 km na wschód od stolicy. Naukowcy stwierdzili, że piątkowa wstrząs tektoniczny miał związek z wcześniejszą aktywnością sejsmiczną, która spowodowała ogromne zniszczenia na wyspie Mindanao.

Na terenach nawiedzonych klęską żywiołową nie ustaje akcja poszukiwawczo-ratownicza. W ostatnich godzinach zespoły ratownicze dostarczyły ponad 10 tys. kilogramów żywności i ubrań oraz około 5 tys. kg środków medycznych. Dokonano wstępnego szacunku strat materialnych, ocenia się je na około 600 milionów dolarów. Całkowitemu zniszczeniu lub bardzo znacznym uszkodzeniom uległo ponad 7700 domów, dziesiątki wielkich budynków, liczne szkoły, a także drogi i mosty. Nic nie pozostało z około 8 tys. łodzi rybackich.

Wznowiono już handel i otwarto banki, ale ogromnym problemem pozostaje sprawa 90 tys. ludzi, którzy utracili dach nad głową.

Kolejny polityk aresztowany

W piątek aresztowany został w Tokio kolejny polityk japoński pod zarzutem brania łapówek od amerykańskiego koncernu „Lockheed”. Jest nim były wiceminister transportu Takayuki Sato. Podejrzany jest o przyjęcie od „Lockheeda” w październiku 1972 r. 3 miliony jenów.

Sztormy i deszcze we Włoszech

Wskutek ostatnich sztormów na włoskim wybrzeżu Adriatyku poniosło śmierć sześć osób. Deszcze i wichury wyrządziły znaczne straty materialne. Przerwany został szlak kolejowy łączący północ z południem. Ewakuowano wiele domów, które groziły zawaleniem się. Zniszczonych zostało wiele okolicznych wiosek.

Kronika wypadków

Na ul. Pabianickiej przed posesją nr 108, o godz. 11.45, kierowca „Komara” Aleksy N. podczas mijania uderzył w tył „Woiga”. Doznał on otwartego złamania lewego podudzia i środkowego prawej dłoni. Przebywa w szpitalu.

W Głównie na ul. Bielawskiej przed posesją nr 14, o godz. 11.50 Franciszek D. jadąc „Komarem” nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zdarzenie z „Jawą”. Motorowoda doznała rany ciętej lewego podudzia i przebywa w szpitalu.

O godz. 12.55, na skrzyżowaniu ul. Gagarina, Zaołziańskiej i Ciołkowskiej, kierowca „Flata” Aleksander N. nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zmusił do hamowania autobus MPK „Jelcz”. 4 pasażerów autobusu doznało potłuczeń ciała; po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia zostali zwolnieni do domu.

W Gąbicy (gm. Osorków), o godz. 13.10 niekierujący kierowca motocykla WSK Wiesław A., jadący bez prawa jazdy, stracił panowanie nad pojazdem i wywrócił się. Z u. razem głowy przewieziono go do szpitala.

Leokadia N. (55 lat), o godz. 14.15, na ul. Kilińskiej przed posesją nr 10, weszła raptownie na jezdnię (przy czerwonym świetle) i wpadła na bok „Flata”. Doznała złamania lewej ręki; po opatrzeniu lekarz zwolnił poszkodowaną do domu.

O godz. 20.05, na ul. Strykowskijskiej — za skrzyżowaniem z ul. Telesonicką — kierowca autobusu MPK potrącił w miejscu nie dla pieszych przechodnia o nieustalonym nazwisku (prawdopodobnie nazywa się Pawlak). Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Świadkowie i rodzina zmarłego proszeni są o skontaktowanie się z WKRD, ul. Wład. Bytomskiej, pok. 17, tel. 716-62. (wit)

W dniu 20 sierpnia 1976 r. opatrzone św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 90

Drugie zwycięstwo Fibaka w Toronto

W Fibak awansował do trzeciej rundy turnieju w Toronto. Mistrz Polski odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Kanadyjczykiem Gregiem Halderem 6:2, 6:3.

Pożegnanie R. Stecher w Warszawie Daleki rzut T. Bielczyka

Szkoda, że I. Szewińska, po doznaniu kontuzji w biegu na 100 m nie mogła stanąć na starcie tak wspaniale zapowiadającego się pokonywania z R. Stecher na 200 m, która szansa za wspaniałą biegaczką NRD zapowiedziała, że biegiem tym zakończy w Warszawie swoją przebiegłą karierę sportową.

Drugi dzień trójmeczów Polska — ZSRR — NRD odbył się w czasie złych warunków atmosferycznych. Było chłodno i padał deszcz. Nie też dziwnego, że nie udało się złotej medalistce w skoku o tyczce T. Słusarskiej uchwycić rekordu Europy. Wczoraj reprezentantki Polski odniosły trzy piękne zwycięstwa. Tymczasem wygrała Słusarska (5.56), pięknie rzuciła oszczepem Bielczyk — 57.90 i wyróżniła się pobiegła nasza srebrna szafetka z Monachium na dystansie 4x400 m — 3.05.92. Walczyła ona tylko z biegaczkami NRD, gdyż na pierwszej zmianie reprezentantka ZSRR doznała skurczu mięśnia i traciła sporo metrów z trudem przekazała pałeczkę swemu koleźce. Tak więc w czasie całego trójmeczów potrafiliśmy odnieść zaledwie sześć indywidualnych zwycięstw.

Miła niespodziankę sprawiła wobec nieobecności chorej Rabsztyń w biegu na 100 m ppi. B. Nowakowska, która zajęła drugie miejsce z czasem — 12.94. Zwyciężyła piktorka NRD G. Behrend — 12.80. W kul kobiet, jak przewidywaliśmy, nie odnieśliśmy jak i w konkurencji mężczyzn żadnego sukcesu. Naszym zawodniczkom do nawiazania walki z młotaczami NRD (wygrała Adam 20.26) i ZSRR zabrakło przeszło 3 m. Po

dobną sytuacją była w skoku wwyż kobiet. Szlachto (ZSRR) swoje skoki na wysokości — 178 cm.

W biegu kobiet na 1000 m, ani Katiolowska, ani Ledwiciowska nie odegrały żadnej roli. Wygrała w pięknym stylu Kazankina — 4.04.93. Udowodniła ona, że zdobyła złotego medalu w Montrealu nie było dziełem przypadku.

B. Malinowska startowała w biegu na 5000 m. Wygrała J. Peter (NRD) 13.35.32. Polak zajęła trzecie miejsce z czasem — 13.37.97. W trójkosku Biskupski (56.7) przegrał o dwa centymetry z Piskulnem (ZSRR). Joachimowski skończył „tylko” — 16.45.

R. Stecher wygrała 200 m — 22.65 przed B. Eckert — 22.81. Nowaczki i Szubert zajęły dwa ostatnie miejsca.

Ostateczna punktacja w konkurencji kobiet: ZSRR — Polska 100:46, NRD — Polska 97:49, ZSRR — NRD 67:79. Konkurencje mężczyzn: Polska — ZSRR 85:127, ZSRR — NRD 125:96, Polska — NRD 106:113 pkt.

Dziś i jutro na stadionie Skry odbędą się mistrzostwa Warszawy w konkurencji międzynarodowej. (ja, nie.)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

DZIŚ INAUGURACJA PIERWSZOLIGOWEJ JESIENI

ŁKS — ROW Rybnik w pierwszej odsłonie

Po pucharowej drodze stanowiącej stróżkami dziś zainaugurowane o mistrzostwo Polski.

Pierwszoligowy sezon piłkarski w rze. ŁKS dzisiejszym meczem z kanię rozpocznie na stadionie miast zespół Widzewa wyjechał do do trudnego egzaminu z Ruchem.

niesko wstęp do rozgrywek mistrzostwa Polski — 3-miejscowe boje — naszymi miejsc zainaugurują piłkarska — rybnickiego ROW. Spotkanie przy al. Unii o godz. 17. Natomiast Chorzów, gdzie o godz. 18, stanie

poszczególnych zawodników, dało dość jasną odpowiedź na pytanie kogo i jakie zadania powierzyć. Wspomniane powyżej test-mecze, jak i finałowy pojedynek pucharowy w Kamiennej Górze (zwycięstwo nad tamtejszą Olimpią 4:1) skrytykowały przyjętą wcześniej koncepcję zastawiania drużyny.

Wszystko więc przemawia za tym, że przedwójce jedenaście ROW, ŁKS wystąpi w składzie: Tomaszewski, Marchewka, Bulzacki, Dziuba, Galant (doskonale zdaje egzamin w linii defensywnej), Miłoszewski, Drodowski, Sadek i Ostalczyk oraz w ataku — Milczarski i Terlecki. Ustawienie 4 — 4 — 2 nie znaczy wcale, że ekipa będzie forsować jak by się zdawało defensywny styl gry. O czym chyba przekonamy się, obserwując dzisiejszy mecz inauguracyjny z rybnicką jedenaścią.

A oto zestawienie par pierwszej kolejki ekstraklas (w nawiasach podajemy wyniki z poprzedniego sezonu). SOBOTA: Arka — Lech, ŁKS — ROW (1:0), Ruch — Widzew (0:0), Odra — Legia, Wisła — Po-

god (0:1), Zagłębie — GKS Tychy (1:2), NIEDZIELA: Szombierski — Górnik (3:1), Stal — Śląsk (0:0). (w)

Bloch i Wieremiejew ofiarami wypadku

Dwaj piłkarze radzieccy Oleg Bloch i Władimir Wieremiejew ulegli wypadkowi samochodowemu. Cieszących obywateli doznał Wieremiejew i prawdopodobnie nie wystąpi już w jedenaście. Dynamy. Kilko do końca sezonu. Bloch być może już we wrześniu grać będzie w ligowych spotkaniach.

M. Majkowski liderem

Liderem wyścigu kolarskiego „Naszej Trybuny” jest zawodnik łódzkiego Włókniarza — Marian Majkowski. Wyprowadził on m. in. J. Poka i J. Brzeźniaka.

Dziś kolarze startują z Kutna do Miawy.



PIŁKA NOŻNA: Inauguracyjny mecz rundy jesiennej o mistrzostwo I ligi ŁKS — ROW Rybnik, stadion przy al. Unii 3, godz. 17.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA: Inauguracyjne mecze o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Włókniarz (Pabianice) — Włókniarz (Łódź), w Pabianicach, godz. 11.15. Orzeł (Łódź) — Ostrovia (Ostrów Wlkp.), godz. 13.

KLASA „A”: Orzeł II — ŁKS II, godz. 18. Baura — Włókniarz II (Pab.), FTC (Pab.) — Tezca (B.), Włókniarz II — Włókniarz II (Łódź), Start II (Łódź) — Stal (Gli.) — wszystkie mecze o godz. 11. Energetyk — Elita, godz. 11.15.

ŻUŻEL: Ogólnopolski finał o „Brazowy kask” (startują zawodnicy do 23 lat), stadion Orla przy ul. 23 Lipca, od godz. 14.

Concordia w II lidze!

Naszym Czytelnikom znane są doskonale sprawy, jakie towarzyszyły tegorocznym rozgrywkom o wejście do II ligi. Jak pisaliśmy — zwycięzca grupy V — koniński Zagłębie, na skutek nieodpowiedzialnych przed siewleń pseudodziałaczy tego klubu, decyzją władz PZPN zdegradowano do klasy „A” (podobnie jak i RKS Białe). Była to decyzja ze wszystkich miar słuszną, jako że wyniki meczu między obu tymi zespołami ustalony został na drodze finansowych machinacji.

Zgodnie z regulaminem rozgrywek miejsce konińskiej jedenaści zajęła drużyna piotrkowskiej Concordii, która zakończyła rozgrywki eliminacyjne na drugim miejscu.

Gratulując wyróżnienia piłkarzom Concordii mamy nadzieję, że udowodnią wsem i wobec, iż należą

im się awans do grona drugoligowców.

Informujemy jednocześnie, że w najbliższą niedzielę Concordia zmierzy się z Avią w Świdniku. Natomiast zależy mecz z Zawiszą Bydgoszcz rozegrany będzie w Piotrkowie w środę (1 września).

Do Świdnika Concordia wyjechała w składzie: Zieliński (Krawczyk) — Bogdan, Gawlica, Broda, Biegała, Rudkowski — Rzepecki, Kresel, Kaczmarek, Kordowski, Świątek, Banaszkiewicz, Kranc, Cichecki, Jabłoński. Trener zespołu W. Soporek. Kierownik drużyny — M. Michalski.

Na miejsce Concordii w klasie międzywojewódzkiej grać będzie łódzki Włókniarz, którego rezerwy przesunęły zostały z kolei do klasy „A” (2).

A L E R T dla łódzkiej zieleni



W SKALI ŚWIATOWEJ OCHRONA ŚRODOWISKA CZŁOWIEKA POD WZGLĘDEM RANGI PROBLEMU, OCENIANA JEST NA DRUGIM MIEJSCE PO TROSCIE O ZACHOWANIE POWSZECHNEGO POKOJU. JUŻ OBECNIE — JAK TWIERDZI MEDYCYNA, SZEREG SCHORZEŃ SPOŁECZNYCH (CHOROBY PSYCHICZNE, DROG ODDECHOWYCH I UKŁADU KRAŻENIA, RAK) W DUŻEJ MIERZE SĄ SKUTKIEM ZANIECZYSZCZONEGO I ZACHWIANEGO W SWOJ RÓWNOWADZE ŚRODOWISKA. CZĘŚCIĄ WYSTĘPUJĄ ONE W ŚRODOWISKU ZURBANIZOWANYM. SKRAJNA ILUSTRACJA TEGO STWIERDZENIA MOŻE BYĆ SYTUACJA TOKIO, GDZIE WIELU MIESZKAŃCÓW NOSI NA ULICACH MASECZKI OCHRONNE.

Brak kompleksowego podejścia do ochrony środowiska przyrodniczego, częste jeszcze luki w znajomości praw rządzących przyrodą, oraz ich lekkomyślne naruszenie, zdarzają się na co dzień. Gwałcimy często te prawa pod zrydem „ujżdżania przyrody”, nie tylko degradując środowisko, ale powodując znaczne straty ekonomiczne.

Człowiek dzięki postępowi nauki i techniki rozwijał także moce produkcyjne, począł stosować tak potężne środki techniczne, że wreszcie spostrzegł, iż sam jest w swoim środowisku biologicznym zagrożony przez rozpętane przez siebie siły przyrody. Musiał więc zastąpić z piedestału paną przyrodę i sam zażądać ochrony. Nie stał nas już na dalsze jednostronne stosowanie zdobyczy techniki prowadzące do degradacji środowiska. Rekultywacja zniszczonego środowiska, jest bowiem znacznie kosztowniejsza, niż zapobieganie zniszczeniom.

Środowisko człowieka, to dziś już ogromny kompleks zagadnień, którymi zajmuje się nauka, gospodarka, a także polityka. W rozumieniu nam najbliższym, mówiąc „środowisko”, mamy na myśli rodzaj i jakość powietrza, wody, gleby i całego otoczenia, na które składa się m. in. czysta, higieniczna społeczność. Traktując sprawę jeszcze bardziej szerszo, to lokalnie spostrzeżemy, jak ogromną rolę wśród innych komponentów, środowiska odgrywa

ZASOBY ZIELENI, ICH ZACHOWANIE I WZBOGACANIE

Nowa forma zarządzania gospodarką komunalną, pozwalająca optymistycznie ocenić losy „zielonych płuć” stanowiących jedną naturalną rezerwę tlenu tak wysoce zurbanizowanych ośrodków, jak na przykład miasteczko województwa łódzkiego. Mimo silnej koncentracji przemysłu, teren nam najbliższy dysponuje równocześnie nie najgorszym zapleczem zielonym. W kraju Łódź zajmuje pod tym względem piąte miejsce. Na 1 mieszkańca przypada więc u nas 89 m kw. zieleni. (Poznań ma 89 m kw., Wrocław — 36 m kw.). Samych parków, które są najłatwiej dostępnymi w miastach terenami zielonymi, jest w Łodzi 800 ha, a w pozostałych miastach województwa (Pabianice, Zgierz, Konstantynów i inne — około 64 ha). Łódzianie są więc pod tym względem w lepszej sytuacji od ośrodków mniejszych. W Łodzi na każdego mieszkańca przypada 6,15 m kw. parku i 2,03 m kw. zieleni. W Pabianicach — odpowiednio 4,91 m kw. i 2,12 m kw. W Zgierzu — 2,92 m kw. i 3,85 m kw.

Te zasoby — to ogromne bogactwo. Często może nie doceniane i mało popularyzowane. Nie zawsze też przez społeczeństwo należycie otaczane opieką. Mało kto potrafi przekazać swym dzieciom choćby nazwy drzew i krzewów rosnących w łęgielnikach, czy w Rudzie, poza oczywiście świerkiem i dębem, a nie brak tam przeczci i modrzewi,

wł, grabów, a w niższych partiach czerechy, kaliny i bzu czarnego z tych najbardziej popularnych odmian. Jest też zażalenie płaćwa, które cieszy swa obecnością i potęgą atmosferę sielskiego relaksu w plenerze — turkawek, kukulek, dzieciolów, wilg. Ten cały kipiący życiem świat przyrody, to nasze środowisko. Warto by też np. wiedzieć, że w parku Źródliska występuje pięć dębów o obwodzie pni 290 do 350 cm i wysokości 26 metrów. Dąb o obwodzie 410 cm rośnie we wschodniej części parku Julianów. Tam też znajduje się topola o obwodzie 460 cm. A lista takich cennych okazów, zaliczanych do zabytków przyrody, jest w każdym z parków i lasów komunalnych Łodzi niemała.

Powie ktoś — zabytki swoja drogą, a hektary ledwo jako tako pielęgnowanej zieleni, nie koszenie i źle podlewane, wyżółkłe trawniki nie odnawiane rabaty — to chyba sprawa tak samo ważna. I słusznie. Na forum oficjalnym wielokrotnie stawiał tak palące sprawy, jak niedostateczna jeszcze dla ochrony środowiska i rekreacji mieszkańców Łodzi, powierzchnia terenów zielonych. Sygnalizuje się także wysoce niedostateczny wygląd i jakość zielonego otoczenia. Występuje też brak atrakcyjnych i ciekawych odmian drzew i krzewów.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest sporo. Rozproszenie zieleni pod zarządem licznych gestorów, brak materiałów szkółkarskich, braki w sprzęcie, który by pozwolił na mechanizację prac, braki w instalacjach pielęgnacyjnych, niedostatek mocy produkcyjnych wyspecjalizowanych zakładów komunalnych.

Te ewidencje potrzeb w zakresie poprawy stanu zieleni w woj. łódzkim potraktowane jako jedna ze spraw do załatwienia „od zaraz”. Przelomowym dokumentem stało się tu zarządzenie nr 25 prezydenta m. Łodzi z 1974 r. w sprawie ochrony zieleni, zatwierdzające kompleksowy program kierunków rozwoju zieleni miejskiej, oraz Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogródniczego do 1980 r. Zgodnie z tym dokumentem LPO — dotychczas zajmujące się tylko nadzorem, konserwacją i eksploatacją terenów zielonych na zlecenie rad dzielnicowych, obecnie stało się wiodącym koordynatorem w zakresie programowania i utrzymania zieleni komunalnej i gospodarki na całym obszarze województwa. A więc zamiast rozproszonych gospodarstw zielonych, podległych gospodarce mieszkaniowej, spółdzielczości mieszkaniowej i częściowo lasom państwowym — jeden gospodarz mający prawo wglądu, decyzji i polityki, w tak bardzo ważnej dziedzinie życia społecznego. W 1975 roku.

OGŁOSZONO ALERT DLA ZIELENI ŁÓDZKIEJ

Podjęto jednolite działania: wynikające z wieloletniego programu. Obecne 5-lecie służyć celowi bogato zaplanowanej rekonstrukcji zasobów otaczającej nas przyrody

przyniesie ma zmiany jakościowe i ilościowe na jakie nie zdobyliśmy się od wielu lat. Realizacja tego programu oparta jest o odpowiednie zasoby finansowe i „westycyjne”. I tak na przykład w dziedzinie rozbudowy miejskich terenów zielonych, przewiduje się oddać do użytku ponad 200 ha nowych powierzchni, w tym 30 ha parków i 50 ha ogrodów działkowych (w minionym 5-leciu przystosowano do użytku 80 ha). Jednocześnie przewiduje się przystosowanie terenów przysiężnej na terenach osiedli i zakładów pracy o wielkości ponad 300 ha. (Ubiegłe 5-lecie — 20 ha). Zamierzenia są rozległe i bardzo bogate. Zasadniczą modernizacją obejmie się m. in. — sześć dużych parków łódzkich. Zainstaluje się m. in. w parkach własną sieć wodociągową i kanalizacyjną, rozbuduje zbiorniki wodne, drogi i oświetlenie. Wzbogaci się tzw. małą architekturą.

Program przewiduje dosadzenie w parkach ponad 25 tys. drzew i krzewów, w tym około 4 tys. dekoracyjnych, takich jak rododendrony i azalie. W lasach komunalnych i przejętych od dotychczasowych właścicieli enklawach na obrzeżach miasta, dokonane zostaną nowe zalesienia, łącznie na powierzchni 140 ha. Specjalną opieką otoczy się drzewostan uliczny. Wzbogaci się on o 21 tys. drzew, tak by ich ilość na 716 ulicach łódzkich wzrosła do 80 tys. sztuk.

Podobne prace będą prowadzone na obszarze pozostałych miast województwa, gdzie powierzchnia zielona ulegnie w tym 5-leciu podwojeniu. Na prace te zaplanowano wydatkowanie znacznych środków. Z budżetu m. Łodzi — 660 mln zł i pozostałych miast 72,4 mln zł.

Tak ogromne na niespotykaną dotąd skalę prace w zakresie poprawy zasobów zielonych środowiska, pociągna za sobą wiele posunięć organizacyjnych. LPO będzie musiało zwiększyć do 1980 r. wartość swej produkcji i usług z 72,5 mln zł do 102,4 mln zł, tj. o 40 proc. Zadania te wymagają dokonania zasadniczych rekonstrukcji całego zaplecza technicznego tego zakładu na co przeznaczy się 118 mln zł. Przewiduje się m. in. budowę 5 rejonowych baz konserwacji zieleni, bazy usług dla ludności, nowego zakładu produkcji szkółkarskiej. Zwiększy się park maszynowy. Na zakupy kosiarek, zamiatarek, opryskiwaczy, pił mechanicznych, agregatów do trawników przeznaczy się 16 mln zł.

Wobec stałych ubytków fachowej kadry konserwatorskiej, mechanizacja prac jest jedną szansą na realizację tak ambitnego programu. Jego pomyślne wykonanie zależy będzie nie tylko od przedsiębiorstw komunalnych. Znaczący będzie udział prac społecznych mieszkańców Łodzi i województwa. Wartość tych prac związanych z ochroną środowiska, szacuje się w Łodzi na około 80 mln zł, a w województwie na około 7,5 mln zł. To będzie najlepsza odpowiedź społeczeństwa na alert ogłoszony w sprawie łódzkiej zieleni.

M. KRAJÓWNA

Refleksje o hierarchii

Niemal 100 lat temu Bolesław Prus pisał, że gdyby można było wyobrazić sobie ziemię zamieszkałą wspólnie przez wszystkie narody Europy, to Niemcy zajęliby się zapewne ślusarką, Francuzi gotowaniem, natomiast z Polakami byłby kłopot, ponieważ wszyscy chcieliby zostać kierownikami.

Upłynęło trochę czasu, stuknęło stulecie, ale obserwacja ta nie straciła aktualności. Rozumowanie w kategoriach hierarchii społecznej wydaje się być w naszym społeczeństwie wyjątkowo silne. Polak musi wyjechać za granicę, chce nauczyć się języka obcego oraz zarobić dolary, aby dojść do wniosku, że praca fizyczna nie hanbi. Wówczas jest gotów parzyć kawę w barze, zajmować się cudzymi dziećmi, zbierać winogrona. U siebie, nad Wisłą, Polak ma do tych zajęć kolosalny dystans. Lubi podejmować zagranicznych gości, a także korzystać z ich gościnności i zażłości im nierzad standardu materialnego, zapominając o tym, że stworzyli go ludzie utytułowani, przystający na skromną pozycję społeczną, natomiast ciężko pracujący.

Jesteśmy wychowani w poczuciu hierarchii, często paraliżującej mózgi. J. D. Watson, genetyk, laureat nagrody Nobla, napisał w książce pt. „Podwójna spirala”: „Nie odnieś sukcesu w świecie nauki ten, kto wbrew ogólnym przekonaniom, rozprzestrzenianym przez dziennikarzy i matki naukowców, nie zdaje sobie sprawy z tego, że niemała liczba pracowników nauki, to ludzie nie tylko ograniczeni i tępi, ale wręcz głupi”. Nie po to zacytowałam Watsona, aby deprecjonować naukowców. Ale w tej bezkompromisowej wypowiedzi młodego (wówczas) biologa zawiera się odkrywcza prawda o tym, że nie można nadmiernie wierzyć w tytuły i cudze osiągnięcia, jeśli chce się samemu dokonać wielkich odkryć. Pewien polski naukowiec, powołując się w rozmowie ze mną na tę książkę, dodał: — Ja też tak uważam, ale doszedłem do tego po wielu latach, w młodości zawsze uważałem, że inni mają rację, ponieważ są ode mnie starsi. My po prostu tak jesteśmy wychowani.

Wiara w tytuły jest przejawem ogólnospołecznej wiary w system hierarchii. Ale nie trzeba buńczucznych myśli genialnych odkrywców, aby przekonać się o tym, że nadmierne umiłowanie hierarchii społecznej jest szkodliwe nie tylko z punktu widzenia losu wynalazców, ale i szariego obywatela. Jak słusznie stwierdził Prus, Polacy lubią być kierownikami. A ponieważ nie wszyscy nimi mogą być, każdy chce się nim poczuć. Dzięki temu niemal codziennie znajdujemy się w sytuacji, kiedy ktoś chce nami rządzić, choć wydawałoby się, że jego uprawnienia zawodowe są zgola innego rodzaju. Przypomnijmy na poczet, gdzie urzędniczą w okienku daje nam do zrozumienia, że utrudnia nam jej życie, kelner w restauracji traktuje nas z góry i już po krótkiej rozmowie nie mamy żadnych wątpliwości, kto w tym lokalu jest najważniejszy; szukamy pomocy u lekarza, który na nas pokrzykuje, dając do zrozumienia, że jeśli nam się nie podoba, to możemy opuścić jego gabinet i on z tego powodu się nie zmartwi. Ludzie, których praca polega na służbie społecznej, czuliby się upokorzeni, gdyby przynależeli do tego, że świadczy usługi. U nas nikt nie lubi świadczyć, u nas każdy jest najważniejszy. Każdy, do kogo aktualnie mamy sprawę.

Zaakceptował fakt, że ważniejszy ode mnie jest ten, który ma do mnie interes, to sztuka, która wykracza poza ramy naszego obywatela. Choć wszyscy w tym obojętności są męczący. Bo role zmieniają się i ci zza okienka idą do sklepu i denerwują się, że ci zza lady chcą być ważniejsi od tych, którzy kupują pietruszkę. Bezustannie morderujemy się z problemem hierarchii ważności. Popadamy w kompleksy ludzi źle obsługiwanych, w związku z czym źle obsługujemy innych. Holdujemy filozofii błędnego koła, ponieważ nikt ani na chwilę nie chce stracić swojego priorytetu. Każdy za wszelką cenę, każdej godziny ratuje twarz. Ratując twarz, traci głowę.

Wiele już napisano o złej jakości usług i problemach handlu. A ja upieram się przy tym, że sprawa polega nie tylko na organizacji, systemie plac itd., ale także na mentalności ludzkiej. Służymy ludziom nie tylko wtedy, gdy pracujemy w usługach. W każdej pracy służy się ludziom. Wśród nauczycieli przeprowadzono kiedyś ankietę, z której wynikało, że wielu z nich wybrało swój zawód dlatego, że... lubią wadzić! Jest to jaskrawy przykład nieporozumienia i dlatego bardzo dobrze ilustrujący zakorzeniony u nas sposób myślenia. Nauczyciel, człowiek, który powinien odznaczać się wyjątkową cierpliwością, wyrozumiałością, instynktem opiekunym, człowiek, który powinien przejawiać wiele rzadko spotykanych zalet, ten człowiek właśnie chciałby posiadać przede wszystkim władzę...

Władza nie musi się nikim opiekować, władzę się sprawuje. Władza jest trudna i wymaga od ludzi, którzy biorą na siebie ten obowiązek, bardzo wiele. Na co dzień, w sklepie, w urzędzie, w szkole, w pracy spotykamy się z władzą samowładczą, z władzą amatorów. Bierzymy udział w bezustannej przepychance: kto ma kogo słuchać, kto ma komu służyć, kto ma komu podać. I w tym momencie marzy się jakiś sensowny podział ról, jakaś doręczna hierarchia społeczna. Lecz jak ją ustalić, gdy wszyscy chcą być na samej górze?

A. J.

POJEDYNEK Z... RAKIEM

Dzisiaj drukujemy za „ZŁ” fragmenty artykułu Sunday Timesa na temat walki z rakiem. Oliver Gillie omawia nowe metody leczenia, podkreślając ogromne znaczenie wczesnego wykrycia choroby i stwierdza, że 20 lat badań w dziedzinie leków przeciwnowotworowych zaczyna nareszcie przynosić wyniki.

Z pewnością doza ostrożności lekarze mówią obecnie o „leczeniu” pewnych rodzajów raka. „Leczenie” przestało już być słowem zakazanim — wyniki nagromadzone w ciągu ostatnich kilku lat dowodzą, że jest ono obecnie możliwe.

Ogromny postęp nastąpił w leczeniu ostrej białaczki, zwłaszcza u dzieci — tak wielki, że Rada d.s. Badań Medycznych należała otaczane opieką. Mało kto potrafi przekazać swym dzieciom choćby nazwy drzew i krzewów rosnących w łęgielnikach, czy w Rudzie, poza oczywiście świerkiem i dębem, a nie brak tam przeczci i modrzewi,

Godne uwagi sukcesy osiągnięto także w leczeniu guzów nadnerczy u dzieci, raka jądra i kosmowczaka złośliwego — rzadkiego, rodzaju raka powstającego w macicy. Te trzy rodzaje raka są obecnie uleczalne u olbrzymiej większości pacjentów.

Obecny optymizm wśród badaczy raka wywodzi się z naukowego podejścia do tej choroby. Obecnie 1/3 chorych jest uleczalnych (w tym sensie, że żyją ponad 5 lat po stwierdzeniu choroby w wyniku diagnozy) odsetek ten stale rośnie.

Pierwsze współczesne osiągnięcia w leczeniu raka związane są z rozwojem chirurgii i znieczulenia, co umożliwiło wykonanie dłuższych operacji na dużych guzach nawet u ludzi starych.

Możliwości postępu w dziedzinie chirurgii

stały w zasadzie wyczerpane około roku 1950, a następny etap rozwoju w leczeniu raka związany jest z promieniotwórczością. Skonstruowano nowe urządzenia na wysokie napięcie, które umożliwiają nasświetlanie guza przy minimalnym zniszczeniu otaczającej go tkanki normalnej. Następstwem tego było faktyczne 100-procentowe wyleczenie małych guzów oka u dzieci, przy minimalnych skutkach ubocznych dla wzroku, jak również całkowite wyleczenie guzów jądra znanymi jako nasieniaki.

Następna generacja urządzeń do promieniotwórczości zbudowana została przy wykorzystaniu pionierskich badań Rady d.s. Badań Medycznych (MRC), która produkuje w tej dziedzinie na świecie. Naukowcy z MRC nauczyli się leczyć raka, zaprzęgając do tego celu energię prądów neutronów, wytworzoną w cyklotronie, gdy z metody tej zrezygnowali już badacze na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Prędkie neutrony okazały się szczególnie skuteczne w leczeniu pewnych rodzajów raka głowy i szyi.

Pierwszy sukces w stosowaniu środków farmaceutycznych w leczeniu raka osiągnięto przy użyciu związków ipeptydu, bardziej znanych z tego, że użyto ich podczas II wojny światowej jako gazów trujących. Powodowały one gwałtowne złagodzenie tej choroby, ale rzadko na dłuższy okres, ponieważ komórki rakowe zwykle uodporniały się na ten środek. Potem zrozumiano, że lek ten, jeśli ma być skuteczny, musi być podawany

w połączeniu z innymi i z kolei nastąpił długi okres poszukiwania najlepszych połączeń.

Liczba skutecznych leków antyrakowych wzrosła z 5 w latach pięćdziesiątych do około 30 obecnie. Są to głównie substancje bardzo trujące i działają na tej zasadzie, że dzielące się szybko komórki rakowe, zostają przedziej zniszczone niż znacznie wolniej rozwijające się komórki organizmu. Rozpiętość w czasie między zniszczeniem tkanki rakowej a zniszczeniem tkanki normalnej jest niewielka. Jeden z tych leków o nazwie methotrexate podawany jest niekiedy w dawkach wystarczających, by pacjenta uśmiercić — jednakże zanim nie jest za późno, podawana jest otrućka, która powstrzymuje jego działanie i utrzymuje pacjenta przy życiu. A w międzyczasie lek zniszczył bardziej wrażliwe komórki raka.

Przelom w dziedzinie leczenia przy użyciu środków farmakologicznych, jak podaje Rada d.s. Badań Medycznych (dorożne sprawozdanie za lata 1971—1972), nastąpił w roku 1952, gdy dr Kenneth Bagshawe wynalazł skuteczny sposób leczenia kosmowczaka złośliwego. Dr Bagshawe zainteresował się tą chorobą przypadkiem, gdy przez 6 miesięcy miał na swym oddziale dwie cierpiące na nią pacjentki. Pierwsza z nich umarła, ale druga podał methotrexate — po raz pierwszy zastosowany w tej chorobie przez lekarzy w Narodowym Instytucie Raka w Waszyngtonie — i wówczas na-

gle powróciła do zdrowia. Wstała i chodziła po oddziale, mimo że przedtem znajdowała się u progu śmierci i przez 5 dni przebywała w namiocie tlenowym.

Następny istotny krok naprzód w dziedzinie walki z rakiem nastąpił w leczeniu białaczki. W 1965 r. stwierdzono, że najbardziej skuteczny w leczeniu niektórych form białaczki jest środek o nazwie Vincristine, uzyskany z barwinka. Zabija on komórki raka białaczki nie uszkadzając szpiku kostnego. Mniej więcej w tym samym czasie kilka rewelacyjnych doświadczeń przeprowadzonych z białaczką na myszach przez dr Howarda Skippera i dr Franka Schabela w Poludniowym Instytucie Badawczym w Birmingham, w stanie Alabama, wskazało drogę do jej skutecznego leczenia. Ich doświadczenia wykazały, że leczenie osoby dotkniętej białaczką powinno trwać przez kilka lat po ustąpieniu objawów choroby, bowiem w organizmie może pozostać kilka komórek białaczki i rozwinąć się, powodując nawrót choroby.

Obecnie dzieci cierpiące na białaczkę mogą być leczone środkami farmaceutycznymi przez 2—3 lata...

Dopiero teraz specjaliści nagromadzili dostatecznie wiele doświadczenia i nabraли pewności niedozownej, by stosować środki farmakologiczne do leczenia raka płuca czy piersi, zanim osiągnie on stadium finalne. Postęp w tej dziedzinie jest powolny z konieczności, bowiem wypróbowywanie nowej metody leczenia raka (Dalszy ciąg na str. 4)

WCZASY Z UPIOREM

Wcale nieźle powodzi się duchom w Wielkiej Brytanii, a przewodnik turystyczny po „strasznych dworach” Zjednoczonego Królestwa stał się bestsellerem wydawniczym. Amatorzy silnych wrażeń uczestniczą w zorganizowanym w Yorku „safari z duchami”, czyli spotkaniu na specjalnym seansie z przybyszami z zaświatów. Opłata za udział w tej „imprezie” wynosi 50 dolarów. Program przewidywał także odwiedzenie pewnego klasztoru oraz kościoła i więzienia, które upodobały sobie dusze potępione i nie mogące znaleźć spokoju. Odwiedzono miejsca, gdzie w pewnych godzinach pojawia się ponoć duch George’a Villiersa, drugiego księcia Buckingham, który za życia upamiętnił się tajemniczymi eksperymentami alchemicznymi.

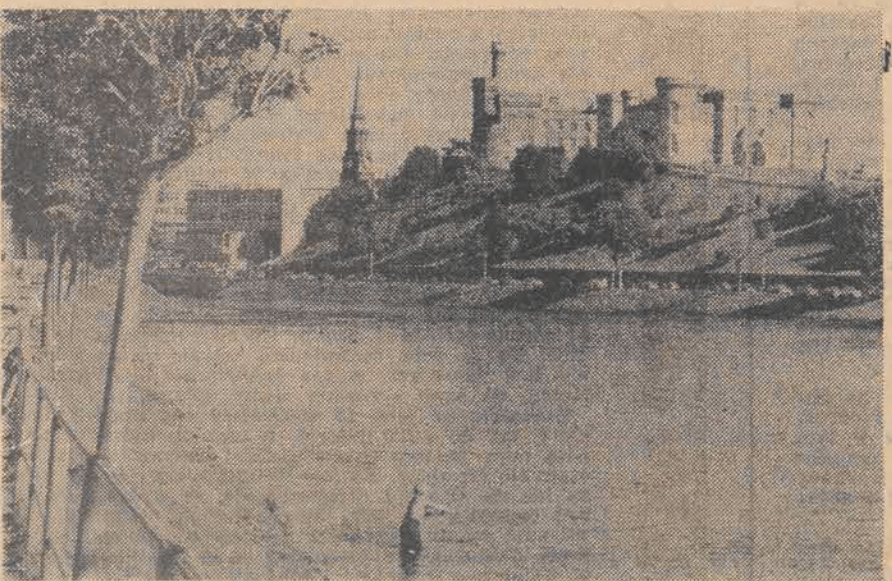
Zainaugurowany półtora roku temu program, mający na celu nawiązywanie bliższych kontaktów z duchami, okazał się dobrym interesem i przyciąga licznych klientów, głównie turystów amerykańskich i angielskich. Ostatnio spotkał się z żywym zainteresowaniem Japończyków i tamtejszych obrotowych agencji turystycznych.

Za niewielką opłatą 300 dolarów, tropiciele upiórów w ciągu 8 dni poszukują zjaw ukazujących się na ulicach Londynu lub w Hampton Court Palace, gdzie — jak twierdzą wtajemniczeni — słyszeć można głos nieszczęśliwego króla Henryka VIII Jeanny Seymour i Katarzyny Howard.

Przed 15 laty jedno z brytyjskich towarzystw turystycznych przeprowadziło „badania”, w których wyniku ujawniono 10 tys. obiektów i miejsc nawiedzanych przez duchy jak najbardziej poważne. Rejestr ten nie obejmował bowiem „drobniaków” — nie nie znających duchów leśnych i polnych. W Szkocji każdy szanujący się zamek powinien mieć „swego” ducha. Jak się okazuje, upiory pojawiają się nie tylko w starych budowach i w tradycyjnej scenarii. Sprzątaarki londyńskiego lotniska Heathrow narzekały na hałasujące tam ducha i nawet groziły strajkiem, jeżeli dyrekcja temu nie zaradzi. Były bokser Keith Dennis opuścił wraz z żoną i dwójkiem dzieł nowe mieszkanie, w którym jakiś złośliwy czy swawolny duch poruszał łóżkami. W ogóle

Londyn uważany jest za międzynarodowy „ośrodek” duchów. Eksperci obliczają, że jest ich tam co najmniej 300. Do najsławniejszych należą skazańcy z Bloody Tower, upiór z Royal Theatre i „czarna zakonnica”, która straszy w dostojnej siedzibie Angielskiego Banku. Jeśli chodzi o pleć, to przeważają wśród zjaw kobiety. Są różnokolorowe: czerwone, różowe, siwe, najczęściej jednak białe. Najbardziej reprezentatywny duch płci pięknej, to — zdaniem znawców — zjawia Anna Boleyn, pojawiająca się na zamku Windsor i w Tower, gdzie ją niegdyś stracono. W rocznicę swej śmierci Anna Boleyn krąży po komnatach zamkowych, trzymając w rękach własną głowę...

Różnie tłumaczy się przyczyny fascynacji mieszkańców Albionu duchami i upiorami. Jedni upatrują w tym wpływ klimatu, inni twierdzą, że wpływa to z charakteru narodowego. Brytyjczyków. Fakt jest faktem, że zjawiskiem tym zajmują się — i to zupełnie serio — uniwersytety w Londynie, Oxfordzie, Cambridge i Edynburgu.



Stary zamek obronny nad rzeką Ness w Inverness, jednym z najwybitniejszych miasteczek W. Brytanii.

(Dokończenie ze str. 8)

ka piersi może trwać do 15 lat, 5 lat zajmują przygotowania i wyszukanie pacjentów, a 10 lat ich obserwacja i ocena skuteczności leczenia. Do tego, żeby tego rodzaju prace dawały efekty, potrzebne są zespoły chirurgów, internistów i radiologów, które chcą ze sobą pracować, a to wciąż jeszcze jest zjawiskiem bardzo rzadkim.

Obeenie panuje pogląd, że guz złośliwy zaczyna się tworzyć wówczas, gdy pojedyncza komórka gdzieś w ciele zmienia się do tego stopnia, że może rozwinąć się niekontrolowana. Największą aprobatę zdobył pogląd, że komórka staje się rakowata, gdy uszkodzony zostanie DNA (substancja dziedziczna) tej komórki w wyniku zaatakowania jej przez substancje chemiczne, wirusy, promieniowanie bądź po prostu wskutek jakiegoś przypadku w chwili, gdy komórka się dzieli. Zmutowana komórka nie reaguje właściwie na zwykłe instrukcje udzielane jej przez hormony, mówiące, kiedy ma podzielić się, a kiedy nie rosnąć.

Na komórka rakowa rozwija się więc nieustannie i w ciągu 10 lat może z niej powstać 1.000 mln komórek, co odpowiada wielkości dużego ziarna grochu i na ogół daje się wycofać w pierś. Już w tym wczesnym stadium część komórek guza może przedostać się do węzłów chłonnych i rozprzestrzenić po całym ciele. Zabieg chirurgiczny u większości kobiet mających raka piersi stanowi wystarczającą skuteczną kurację, jeżeli rak ma charakter lokalny. W innych przypadkach komórki rakowe będą się nadal rozprzestrzeniały w węzłach chłonnych i w kościach.

Przez lata chirurdzy uważali, że rak piersi jest przede wszystkim schorzeniem lokalnym, a spory toczyły się wokół tego, jaki zakres operacji daje choremu największe szanse życia. Obecnie zabiega w tej dziedzinie skierania nadziei, która może przerodzić się w plomien. Zmienia się bowiem pogląd na raka piersi jako chorobę... Długofalowe badania pacjentek chorujących na raka piersi w Anglii wschodniej, prowadzone przez lekarzy w Szpitalu im. Addenbrooke’a w Cambridge, wykazały, że w okresie 21 lat następuje nawrót choroby u czterech na pięć pacjentek, wobec których stosowano tradycyjne, lokalne leczenie. To skłania lekarzy do leczenia raka piersi we wczesnym stadium, przy pomocy bardziej skutecznych środków.

Bekarze zadają sobie pytanie: dlaczego wpływa od 15 do 20 lat nim rak pojawi się ponownie u niektórych kobiet? Być może, potrzebna one własnym układem obronnym utrzymywać raka w defensywie. Toteż lekarze badają obecnie, czy dobrze jest usuwać lub nasłaniać węzły chłonne w szyi i pasze pacjentek cierpiących na raka, ponieważ to właśnie węzły chłonne, w całym ciele, wytwarzają białe ciała krwi, od których zależy układ obronny. Jeśli rak nie wypełnia tych węzłów, najłatwiej pozostawić je samym so-

bia, żeby mogły kontynuować walkę na swój sposób.

Przy pomocy prześwietleń promieniami Roentgena można zobaczyć, kiedy następuje przerzut raka na kości i jego rozwój w nich. Wykrycie raka przy pomocy promieni Roentgena następuje jednakże wówczas, gdy jest on już duży i zaczyna rozpuszczać kości w takim stopniu, że powoduje to cięć na zdjęciu. Przerzucanie się raka na kości można wykryć we wczesniejszym stadium przez wstrzykiwanie pacjentowi substancji radioaktywnych. Substancje te gromadzą się przede wszystkim w komórkach rakowych i można je wykryć, przesuwając wzdłuż kości detektor promieniotwórczości.

Od kilku lat do leczenia raka piersi w tym późnym stadium stosuje się środki farmakologiczne i powodują one gwałtowne powstrzymanie rozwoju choroby u niektórych pacjentek. Na wiele lat można również powstrzymać rozwój raka leczeniem hormonalnym. Nadzieje rokuje nowe podejście do leczenia, którego pionierami są specjaliści d.s. raka w Royal Marsden Hospital w Sutton.

Obecnie można obserwować rozpuszczanie kości przez komórki pobrane z guza piersi, gdy się je hoduje w probówkach w warunkach laboratoryjnych. Dr Trevor Powles, będący konsultantem w tym szpitalu i dr Gerry Easty z Ludwig Institute of Cancer Research stwierdzili, że rozpuszczaniu kości przez niektóre z rodzajów raka piersi można zapobiec, dodając do probówek zwykłą aspirynę. Obecnie dr Powles wypróbuje kurację aspirynową na pacjentach, by stwierdzić jej skuteczność.

Niekiedy zdarza się, że rak tajemniczo znika bez leczenia i wybraniec losu całkowicie powraca do zdrowia. Dwóch chirurgów z uniwersytetu stanu Illinois zbadało 176 takich przypadków z wszystkich części świata. W kilku przypadkach rak zniknął nawet wówczas, gdy nastąpiły przerzuty na inne części ciała. Organizmy tych ludzi w jakiś sposób nagłe wytworzyły środki zwalczające raka, które go atakowały. Jak to jest możliwe?

Wielu badaczy raka uważa obecnie, że system obronny organizmu stale wyszukuje komórki raka i niszczy je. W organizmie normalnego człowieka mogą powstać setki, a nawet tysiące komórek rakowych, lecz są natychmiast niszczone przez białe ciała krwi — strażników systemu obronnego. Komórki raka zawierają anormalne, „obce” drobniny, które pobudzają białe ciała krwi do tego, by je atakować w taki sam sposób, jak białe ciała krwi są stymulowane do atakowania bakterii. Jeśli człowiek jest wyczerpany lub chory, jego system obronny może nie być w stanie sobie z tym poradzić i rak może wyjść zwycięsko z pojedynku. A gdy już zacznie się rozmnażać, białym ciałkom krwi znacznie trudniej jest z powodzeniem go atakować.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

POSEJEDYNEK Z... RAKIEM

Pod żaglami przez Atlantyk (6)

PODOBIE JAK Z GDYNI, PLYMOUTH W ANGLII, TAK I Z FUNCHAL NA MADERZE, WYPŁYWAMY NOCĄ, STOIMY NA POKŁADZIE JACHTU CZUJĄC NA TWARZACH POWIEW CIEPLEGO, ŁAGODNEGO WIATRU, KTÓRY TO WYPEŁNIA MOCNO ŻAGLE, TO ZNOW POZOSTAWIA JE W BEZRADNYM ŁOPOCIE, JAKBY ZASTANAWIAŁ SIĘ CZY RZECZYWISTIE MA NAS WYPCHNĄĆ Z BEZPIECZNEGO PORTU W BEZKRES OCEANU.

Przedtem jednak, dla zacierpnięcia wody do naszych zbiorników oraz paru łyków po angielsku doprawionej egzotyki zatrzymamy się na zagubionych wśród bezmiarów Atlantyku i niezbyt wysoko wystających ponad jego fale — Bermudach. Dla reporterskiego obowiązku sprzeniewierzam się w tym miejscu starej żeglarskiej tradycji, w myśl której, znajdując się w dziennikach okrętowych i jachtowych, rubryka: port przeznacze-

PASSAT

nia — pozostaje pozornie (i z szacunku dla Króla Mórza) pusta aż do momentu dotarcia do celu. Stąd i moje obawy czy przedwczesnym wyznaniem dokąd płyniemy — nie kuszę losu...

W prostej linii — z Madery — dzieli nas od tej gromadki niewielkich koralowych wysp 2400 mil, tj. ok. 4,5 tys. km, ale układ wiatrów i prądów decyduje, że wybierając się na Bermudy pod żaglami trzeba zaakręglić tę cyfrę o dalsze 600—700 mil morskich. My również popłyniemy tym starym kolumbowym szlakiem schodząc coraz niżej na południowy zachód, aż do zwrotnika, by znaleźć się co prędzej pod opieką passatu — stałego i życzliwego żeglarskom wiatru wiejącego ze wschodu na zachód na tych właśnie podzwrotnikowych szerokościach. Jeśli passat dość szybko dmuchnie w nasze żagle, a głównie w wielkie brzochoy spinaker, niosąc nas przez ocean z szybkością 140—160 mil na dobę — powinniśmy dotrzeć na Bermudy za trzy tygodnie, ale... tu, gdzie rządzi Jego Wysokość Neptun — z prognoząmi lepiej ostrożnie.

Minęło parę dni. Wracam do tego reportażu przy pomocy notatek z mojego prywatnego „dziennika podróży”, gdzie notuję różne, mniej lub bardziej ulotne wydarzenia i wrażenia z rejsu, których opisu nie byłby skłonny przyjąć na swoje karty poważny i urzędowy dziennik jachtowy.

Jakże w nim b. wiem pisać o tym, jak w nocy gada do samotnego sternika ocean, jak coś do niego szepce i wzdycha za rufą, jak wielka pustka i cisza wystraszają słuch... wyobraźnię, która wydobyla z pamięci wszystkie dawno przeczytane historie o rekinach ludofagach, wielkich piaszczakach, krwiożerczych barrakudach i innych mieszkańców oceanu, zdających się w tę pochmurzać, bezkieszczywą noc płynąć tuż u burt...

Wraz ze świtem i końcem wachty przyskają wszelkie majaki i złudzenia. Rzeczywistość jest konkretna i twarda. Trzeba oto szybko zeszywać rozdarły żagiel, wyczyścić i nasmarować rozmaite mechanizmy, wyszorować pokład i zrobić mnóstwo innych niezbędnych rzeczy. Tylko wyrzucona przez fale na pokład mała kałamarnica wielkości pięści przypomina nocne refleksje i fakt, że tam w głębinach, w kanionach i łańcuchach górskich atlantyckiego dna — żyją też tysiącokrotnie większe siostry. I że to po nie właśnie nurkują na głębokości 2—3 tys. metrów rozmakowane w mięsie olbrzymich głowonogów — wieloryby kaszaloty. Rekinów, których wyglądamy z ciekawością — nie ma nawet na lekarstwo. A może i na szczęście, bo coraz większy upał podspędzi, że wielka wanna oceanu jest tuż tuż i warto by z niej skorzystał. Na razie jednak straszmy się filmem „Szczęści” i paroma gatunkami

rekinów, które krążą wokół nas,

ale nie mają po prostu ochoty pozować nam do pamiętkowego zdjęcia. A szkoda, taki np. rekin-młot czy żarłacz błękitny, mogłoby wyglądać bardzo efektownie. Od czasu do czasu mijają nas za to majestatycznie — mniejsze i większe żółwie. Z początku myśleliśmy o złapaniu któregoś z nich w celach kulinarnych. Ponieważ jednak nie było nikogo kto chciałby i potrafił zamienić żółwia na zupę żółwiową — odeszliśmy się smakiem — wymijając w zgodzie i wzajemnej sympatii. Pojawili się też pierwsze stada latających ryb — efekt skrzyżowania przez ewolucję śledzia z jaskółką. Parę z nich zdecydowało się przy tym wkroczyć jako smaczny dodatek do naszego menu rzucając się (głównie w nocy) samobójczo na pokład.

Napowietrzne akrobacje latających ryb skłoniły nas do przypuszczeń, że być może goni je jakiś drapieżnik — barrakuda lub tuńczyk? Z tej to właśnie myśli narodziła się idea łowieckiego współzawodnictwa z wędką własnej roboty. Ponieważ boczek lub kielbasa na przynętę było nam po prostu żal, zastosowaliśmy receptę poleconą nam przez rybaków z Plymouth. Ow niezawodny sposób polega na tym, że bierzemy się długą i mocną linę, której jeden koniec wiąże się do jachtu, a drugi — roztrzępany w apetyczny pędzel — uzbiera w odpowiednio mocny hak i wyrzucimy za burtę czeka aż jakiś wszystkichżerny drapieżnik z samej tylko ciekawości polknie ofiarowany mu prezent.

Ciągnęliśmy potem naszą wędkę za rufą przez pięć dni. Bez skutku. Widocznie w tej części oceanu dania bezzębie i jaska sznurkowa dieta nie mogą liczyć na akceptację stołowników.

Mamy za to w żaglach kochany, dobry passat, który niesie nas żwawo przez pustkowią Atlantyku. Statki chodzące własnymi, prostszymi drogami, omijają tę część oceanu i choć nie czujemy się zagubieni — jesteśmy teraz naprawdę samotni. Wieczorami, kiedy zbieramy się wszyscy na pokładzie wokół sternika — dosiada się do nas niepostrzeżenie — i coraz częściej zostaje wśród nas na dużej TĘSKNOTA — dla której nie zabraknie tu miejsca przez długie, długie tygodnie...

Nocą są coraz cieplejsze, a wewnątrz jachtu coraz bardziej duszne. Zaczynamy więc sypiać na pokładzie — zapatrzeni w niebawiającą ilość gwiazd na czarnej kopule nieba lub w ciemności oceanu, w którą dzień jachtu wchodzi dwiema skibami zielonożółtych błysków. To miliardy drobnych planktonu, migoczących fosforycznie u burt i układających się w świetlisty szlak za rufą. We dnie upał daje się nam coraz bardziej we znaki, podobnie jak pragnienie, które trudno ugasić jednym kubkiem wody przypadającym dziennie na każdego członka załogi (poważnie śniadaniowo-kolacyjną i równie niewielką dawką herbaty).

Ten reżim wodny jest jednak konieczny (dyktuje go m. in. pojemność naszych zbiorników), bo nawet z passatem dzieje się czasem rzeczy niepokojące, o których opowiadają później z niechęcią

ci żeglarze, którym przyszło przepływać tę trasę w 40 dni, zamiast w planowane 3 tygodnie. Pro-wizorycznym lekarstwem na upał staje się więc „łazienka na dziobie”, gdzie kolejno polewamy się wiadrami zaczerpniętą z oceanu wody wrzeszcząc przy tym i przychając z wielkiej uciechy.

Jest to jednak frajda 5-minutowa, po której czujemy się coraz bardziej spieczeni i zasoleni — marząc w skrytości ducha o porządnym słodkim przysmaku, a niektórzy narkotyzują się nawet...wizją szklanki, pełnej dobrze wychłodzonego piwa.

W tak zwanym międzyczasie pewne ożywienie w życiu jachtowym wywołuje pucz oficerski (bez-krawy zresztą) spowodowany świeżo zakończonym kursem astronawigacji dla załogi, która wykorzystała zdobytą wiedzę do odsunięcia od władzy i obowiązków dotychczasowych oficerów — przejmując ich uprawnienia (pierwszeństwo przy wydawaniu posiłków i repety) oraz liczne funkcje.

Kapitan — Wiesław Kłosowski, który nie utracił władzy, patronując po cichu całemu przedsięwzięciu, potwierdził co prędzej odpowiednim wpisem do dziennika jachtowego fakt objęcia funkcji oficerskich przez: Zbyska Lewandowskiego, Jurka Dulebę i Sławka Szczepaniaka oraz wycofanie się na pozycje majtków: Basi Gajewskiej, Krzysztofa Fankiewicza i Maćka Sobieszczańskiego. Wysoki poziom kursu astronawigacji, zapał, z jakim nowi oficerowie złączają się nad sekstantem, rozmaitymi tablicami, tudzież życzliwe porady byłych oficerów — wszystko stwarza nadzieję, że

...trafimy jednak w Bermudy,

a nie na Barbados czy do Pernambuco. Skoro już mowa o nadziei, wypada wspomnieć, że łączy się ona nierozdzielnie z życzeniami pod adresem naszego radiotelefonu, do którego najwięcej cierpliwości ma kapitan. — Całymi nocami wywołuje Gdynię-Radio lub polskie statki, które mogłyby pośredniczyć w nadaniu do kraju wieści o naszej pozycji, samopoczuciu i losie. Wreszcie siódmego dnia od wyjścia z Madery, jakiś polski statek, znajdujący się w pobliżu Nowego Jorku „Japie” nasze wołanie i przekazuje do Gdyni.

Skupieni wokół odbiornika słyszymy doskonale głos pani z Gdyni-Radio dający nam znać z coraz większą rozpaczą, że słyszy nas słabo i nadal nie wie, gdzie jesteśmy. Łączność motana tak pajączą nitką rwie się jednak szybko. Podzielamy więc tę rozpaczą, rozbudzeni ze snu nadjeżdżamy na rozmowę z domem, który przybliżył się tak nagle i znowu oddalił się o tysiące kilometrów.

Po tym smutnym doświadczeniu żar lejący się z nieba następnego dnia zmusza nas do desperackiego kroku. Rekiny — rekinami, a my się kapieemy! Wiatr zdechł — prawdopodobnie również z upału — skaczemy więc w lazurową toni niemalże na srodku Atlantyku i choć do dna daleko — nie-miejemy z zachwytem. Pod wodą zresztą trudno mówić cokolwiek, ale wystarczy popatrzyć przez szybkie maski w tę szmaragdową przezroczystą na dziesiątki metrów toni, zanurkować na 3—5 metrów, by poczuć się zawieszonym w przestrzeni, gdzie nie ma góry i dołu i gdzie jest tylko — jakby to powiedział Ernest Bryll — jedna wielka „niebieskość niebieskości”.

Nagle, hen tam niżej — miejsce, gdzie smugi światła tworzą słoneczny stożek przecina jakiś cień, potem drugi. Szybko płyną (żeby nie powiedzieć więcej) wyżej, w pobliże innych belających wody rak i nog, po czym, na wszelki wypadek, kończymy nasze kąpielowe rozkosze zadowoleni, że rekiny miały widać zajęcie w innym miejscu Atlan-tyku.

Niestety, zapodział się gdzieś także i passat, który przez tyle dni pchał nas życzliwie na zachód. Jego brak odczuwamy podwójnie — poprzez przy-krzy widok okalających smętnie żagli, tudzież jako utratę naturalnego wentylatora, który pozwalał nam jako tako oddychać w tropikalnym upale. Jedyną radością tego pierwszego dnia ciszy jest nasz pierwszy i ostatni sukces wędkarski. Na przynętę w postaci znalezionej na pokładzie latającej rybki chwyt-a się jedna ze stada półmetrowych ryb, krążących od jakiegoś czasu wokół jachtu.

NASZA MIŁOŚĆ

„Atlas ryb” przedstawia nam ją jako koryfe-ną, rybę jadalną i smaczną. Zakładając, że nasze rozpoznanie było trafne, wcinamy z zapałem nasz łup — czujnie wsluchani jednak w każde burknięcie żołądków, których jednak byle czym po tyłu konserwach zatruci nie podobna.

Wychodzimy więc cało z degustacji, ale w dal-szych połowach szczęście nam nie dopisuje.

Trzeciego bezwietrznego dnia kiwamy się bezzadnie na oceanie, który lekce sobie waży nasz po-spiech, zamienia się powoli w jedno wielkie nie-przyzwolone gładkie jezioro. Uciekając z pokłado-wego żaru do wnętrza jachtu i z dusznego wnętrza na parzący stopy pokład, czujemy, że gonimy już chy-ba w piętkę, że jest nam arcyduszno, że nie ba-wi nas już i nie ratuje przysnć z wiadra na dziobie, a na samą myśl, że to wszystko mogłoby je-szcze trwać tygodniami — pocimy się jeszcze bar-dziej.

Siedzimy lub leżymy otepiali z gorącą, z wyschniętymi gardłami, dzieląc na łyki przydługą wodę i jak zbawienia wyczekując chłodu wieczo-ra.

Piątego dnia tego przymusowego postoju kapitan wychodzi na pokład ze szklanką reprezen-tacyjnego trunku i mrucząc pod nosem jakieś za-knięcia, biagania i prośby — wylewa daninę do morza.

I mało mnie w tej chwili obchodzi, że połowa czytelników pomyśli, iż wyniosłam tę pointę pod ogórkowy sezon, ale naprawdę następnego dnia wieczorem, kiedy kapitański autorytet wisiał już na włosku, a ten i ów zbierał się w sobie, by bliźni przeciw Neptunowi — nagle POWIAŁO!!! Najpierw delikatnie, ostrożnie, żeby nie przypra-wić nas o palpitację serca z radości, a później co-raz mocniej i mocniej, żeby nie tylko dla naszej ochłody, ale i dla wszystkich żagli starczyło.

Ruszyliśmy. Płyniemy. Nie ma strachu. JEST. W pełnym galopie, z szybkością 7 węzłów wpłynę-limy bowiem w granice „The Bermuda Triangel”, czyli słynnego z tajemniczych zaginięć statków, jachtów i samolotów „Diabelskiego Trójkąta”, gdzie płaczą się przed dziobem nie tylko wyspy wo-dorostów Morza Sargassowego, ale także niespo-dzianki i dżwio, o których jednak lepiej mówić i pisać po szczęśliwym powrocie do domu.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Z Łodzi w kilku zdaniach

A. W sobotę, 21 sierpnia o godz. 15 w salach Centralnego Muzeum Włókiennictwa uroczyste otwarcie wystawy gobelinów Norberta Hansa. A Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Dzielnicy Łódź-Bałuty zaprasza w niedzielę, 22 sierpnia, o godz. 16 do parku im. A. Mickiewicza na spektakl Teatru Lalek „Pinokio” pt. „Król i królowa zebrał”.

Dokąd na wycieczkę?

SOBOTA: A. Wycieczka kolarska do Kozłuszki, Złotkawy — Stary Rynek, godz. 13. A. Półtoradnia wycieczka kolarska do Różyca, Złotkawy — Stary Rynek, godz. 15. Należy zabrać z sobą sprzęt biwakowy. **NIEDZIELA:** A. Wycieczka piesza na trasie Wągrów — Ząbów na rzecę Mroczę — Rogów (długość 10 km), Złotkawa na stacji kolejowej Wągrów — odjazd z Łodzi Fabrycznej o godz. 9.20. A. Wycieczka ko-

**PALISZ, PŁACISZ
— ZDROWIE TRACISZ!**

Centrum Kultury Młodych

Dziś i jutro (sobota-niedziela) gospodarzem Centrum Kultury Młodych (ul. Piotrkowska 282) jest Zarząd Dzelnicy Włókienniczej Sojaliczynie Młodzi Polscy na Polesiu. Poleska młodzież przygotowała urozmaicony program, trwający dziś od 17 do 21, a w niedzielę od 17 do 22. Oprócz występów zespołów muzycznych, min. „Jagi — Jana” z Klubu Klimacik przy „Uniprocie”, odbędą się także liczne konkursy zręcznościowe.

proponuje...

plastyczne, wokalne i kulinarne oraz dyskoteka. W niedzielę po występach zespołów muzycznych o godz. 20.30 film fabularny.

Wstęp na wszystkie imprezy wolny. (jb)

**Pamiętaj, pij mleko
i wodę tylko
po przegotowaniu**

Nowe modele srebrnej biżuterii

Biżuteria srebrna staje się coraz modniejsza. Piekne są zwłaszcza pierścionki z oczkami, np. z szafiarami lub nehytami. Młodzi, wchodzący w wieki małżeńskie, coraz chętniej decydują się na ładnie wykonane obrączki srebrne zamiast złotych. Nowe modele biżuterii srebrnej

otrzymał ostatnio sklep jubilerski przy al. Kościuszki, mieszczący się w pobliżu Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście. W sklepie można otrzymać także wiele srebrnych przedmiotów, nadających się na prezenty z okazji ślubu, np. sztućce srebrne i plater, a także wazon z kolorowymi kryształami. (k)

50 LAT NA ROWERZE

W ciągu siedmiu lat zwiedził całą Europę

Wczoraj mieliśmy w naszej redakcji niezwykłego gościa. Zawitał do nas, po przejechaniu non-stop rowerem 200 km, 69-letni mieszkaniec Sofii — **Jordan Dragnew**. Łódź była kolejnym etapem w jego liczącym 16 tys. km rajdzie dookoła Europy.

Nie po raz pierwszy p. Dragnew wybrał się rowerem w tak daleką drogę. Ma na swoim koncie już 6 podobnych eskapad, podczas których „wykreślił” ok. 75 tys. km. Z rowerem nie rozstał się od 1926 roku. W tym roku obchodził jubileusz 50-lecia swojej życiowej pasji. Tegoroczny rajd rozpoczął 15 maja w Sofii. Do domu

powrócił 15 października, po przejechaniu trasy wiodącej przez 20 krajów Europy. W Polsce jest po raz piąty, w Łodzi — po raz czwarty.

Mimo swych lat, p. Dragnew cieszy się doskonałym zdrowiem. Kondycja godna pozazdroszczenia, ale nie dziwnego — p. Dragnew nigdy nie palił, pija co najwyżej soki owocowe. Spica... Zimą jeździ na rowerze zastępując chodzeniem po górach — dla utrzymania formy. Ta mu najwidoczniej dopisuje, gdyż p. Dragnew nie zamierza hyalinowej pasji. Tegoroczny rajd rozpoczął 15 maja w Sofii. Do domu

„Budowlani” obietują poprawę

Basen Budowlanych przy ul. Brukowej wraz z zainstalowanymi urządzeniami sportowo-rekreacyjnymi jest znacznie ulepszony przez amatorów piwianki i czynnego wypoczynku, mieszkańców Teofilowa, osiedla Wielkopolska i z sąsiednich rejonów.

Niestety, gospodarz basenu (KS Budowlani) nie zawsze sprawuje się tak, jak należałoby sobie tego życzyć. A to z tej prostej przyczyny, że z braku odpowiedniej ilości bileto- wstępu, wielu amatorów kąpiel odchodzi od kasy z przysługującym kwitkiem. Tak było w jednym z upalnych dni lipca i w ubiegły czwartek (19 bm.). W dniu tym kasa (właśnie z braku bileto- wstępu) nie funkcjonowała — jak poinformowali nas telefonicznie nasi Czytelnicy — została już zamknięta o godz. 12.

A oto co nam powiedział na ten temat dyr. klubu Budowlani — W. Kostrzewski. Istotnie zabrakło kasy w czwartek bileto- wstępu. Kasa została zamknięta, a udanie się, celem podziemienia kolejnych bloków z biletem do Wydziału Finansowego.

Przepraszając za naszym pośrednictwem stałych bywalców basenu przy ul. Brukowej, rozmówca zapewnił nas, że historia już się nie powtórzy.

A swoją drogą ktoś tutaj zaspiał, nie przygotowując na czas odpowiedniego zapasu bileto- wstępu. Musimy przyznać również rację Czytelnikom, że najwyżej już czas by na basenie urządzono bufet (przynajmniej z napojami chłodzącymi). Cze kamy tutaj na odzwierciedlenie „Zulana”, która podobno zobowiązała się do tego. Tym bardziej, że i satorator na piwianki przy ul. Brukowej nie uświadczył!

Dziś i Jutro & Radio

SOBOTA, 21 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Po jednej piosence. 9.30 Moskwa z melodii. 9.45 Nie zapomniane stronie. 9.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 10.00 Lato z raniem. 10.05 Z kraju i ze świata. 10.15 Goście sopockiego Słownika. 10.25 Rolniczy kwadrans. 10.30 Z zagranicy. 10.35 Koncert zyczeń. 10.40 Katalog wydawniczy. 10.45 Podnóżek rytmy. 10.50 Stare tematy w nowym wykonaniu. 11.00 Sport to zdrowie. 11.05 Ze świata nauki i techniki. 11.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 11.15 Wład. 11.20 List z Polski (L.). 11.25 Muzyka i poezja. 11.30 Wład. 11.35 Informacje dla kierowców. 11.40 Uprzejmość. 11.45 Kronika muzyczna. 11.50 Przedstawiamy, komentujemy. 11.55 Piosenka folkloru. 12.00 Studio Młodych. 12.05 Muzyka i aktualność. 12.10 Nie tylko do kierowców. 12.15 Parada piosenek. 12.20 Dziennik. 12.25 W kręgu melodii. 12.30 Wład. 12.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 12.40 Z kraju i ze świata. 12.45 Na saksofonie aktorem gra P. Desmond. 12.50 Sobotnia dyskoteka. 13.00 Wład.

PROGRAM II

6.30 Wład. 6.35 Gimnastyka. 6.47 „Zawsze w sobotę — czyli Studio 55” (L.). 7.10 Popularne miniatury. 7.30 Wład. 7.35 Audycja publicystyczna. 7.40 Wirtualność różnych instrumentów. 8.30 Wład. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Wakacje melomana. 10.00 „Co laska, proszę” — słuch. 10.35 Chór Akademii Medycznej im. T. Tytusiewicza. 11.00 Utwory B. Brittena. 11.30 Wład. 11.35 Od Tatr do Białych. 11.45 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydawnictwa, poglądy, refleksje” — magaz. (L.). 12.45 Wakacje melomana. 13.00 Wład. 13.05 Magazyn łowiecki. 13.10 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Wład. 14.15 lepie. 14.20 Wład. 14.25 A. Holski śpiewa piosenki Schumanna i Faure’a. 15.00 Radioferie. 16.00 „Letnie pastorały”. 16.10 Rytym. ryt. 16.15 reklama. 16.25 Melodie z muzyki. 16.30 Aktualności dźwiękowe. 16.45 „Z życia partii” — komentarz (L.). 17.00 J. S. Bach — III Suita. 17.30 Powieść mieszczańska. 17.40 „Czasy” — magazyn wojskowy. 17.55 Polska muzyka. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 „Czas i ludzie”. 19.00 „Matysakowie”. 19.30 Aud. — „Opera w przekroju”. 20.30 Przegląd filmowy. Kamera. 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia — rok 1964. 21.30 Dziennik. 21.45 Wład. sportowe. 21.50 Barok dla widzów. 22.30 „Jak zostać dziennikarzem radiowym” — magazyn. 23.30 Wład.

PROGRAM III

6.00 Wład. 6.05 Muzyka z zegarynka. 6.30 Polityka dla wszystkich.

6.45 Muzyczna zegarynka. 7.00 Ekspressem przez świat. 7.05 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspressem przez świat. 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Katar” — odc. 9.10 Muzyka z filmów. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Interdado — magazyn aktualności. 10.25 „Winobranie”. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 10.45 Zycie rodzinne. 11.30 Słynne orkiestry jazzowe. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Wizjonerstwo człowieka rudego” — odc. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 John Williams gra Bacha. 15.30 Zgryz — magazyn. 16.30 Z nagrań Chóru Dana. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Reportaż z kraju” — aud. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W podwójnej roli zespół „Chalturnik”. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini — „Obłęd Koryntu”. 19.50 „Katar” — odc. 20.00 Zapraszamy do Trójki. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda tygodnia. 22.10 Karlin Krog. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 „Samotny wychodzą na drogę”. 23.00 Młodzi poeci. 23.05 Wieczorne spotkanie.

PROGRAM IV

16.00 Wład. 16.05 Muzyka polska. 16.30 Rozmowy i refleksje. 16.40 Aktualności dnia (L.). 16.45 „Z życia partii” — komentarz (L.). 17.00 Komunikaty (L.). 17.05 Tom i test (L.). 17.05 Stereorewija (L.). 18.00 „Sport i turystyka” (L.). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 „Erolca” i „Hole-dier tulaż”. 20.00 Recital P. Entremonta. 21.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Geografia jazzu.

NIEDZIELA, 22 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 Standard w trzech wersjach. 10.25 Lista przebojów. 11.00 Teatr Fantazji — „Legenda o czarodziejskim młynku z Wieliczki” — słuch. 11.20 Radiowa musciorama. 12.05 „W samo południe”. 12.35 Koncert. 13.00 „Wesoły Autobus” (L.). 14.00 Recital z pauzą. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą. 14.30 Anna German. 14.30 W Żelazianach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wład. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.45 „Reszta prezidenta” — słuch. 16.50 Gwiazda jazzu. 17.15 Niedzielnie spotkanie. 18.00 Komunikat Totalizatora Sportowego. 18.10 Rewia rozrywkowa. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Wład. 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowego. 20.20 Karin Krog śpiewa Gershwin. 20.40 O autorze „Patuby” — gawęda. 21.00 Wład. 21.05 Parada piosenek. 21.30 „Radiokabaret”. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wład.

PROGRAM II

6.30 Wład. 6.35 Publicystyka mł-



Fot. A. Wacn

i udaje się do Warszawy. Potem ZSRR, Rumunia, meta w Sofii i... przygotowania do następnego rajdu. Życzymy dobrej i szerokiej drogi. (jm)

Na gorącym uczynku przyłapano hieny cmentarne

W wyniku czynności operacyjnych, podjętych przez funkcjonariuszy MO z II Komisariatu, przy ul. Nowopolskiej 16, zatrzymano na gorącym uczynku hieny cmentarne grasujące na Dolach. I tak 31 lipca o godz. 5.45 ujęto 53-letniego Jana Kokotę, zam. przy ul. Wojska Polskiego 88. Wychodził

op z części komunalnej cmentarza, niosąc 200 sztuk zrabowanych goździków. W czasie przesłuchania przyznał się, że w ciągu ostatnich dni była to już jego szósta wyprawa po kwiaty złożone na grobach.

Czterokrotnie już karanego — min. za kradzież i nieplacenie alimentów — Jana Kokotę zwolniono z aresztu do czasu zakończenia postępowania przygotowawczego. Choć solennie przyrzekał, że zerwie z przestępczą działalnością, to jednak 17 sierpnia o godz. 22.30 patrol MO znów go zatrzymał, gdy opuszczał cmentarz z naczem 86 sztuk gładzioli i 64 goździków przybranych asparagusem.

Prokuratura wydała nakaz aresztowania notorycznego złodzieja.

Funkcjonariusze MO zatrzymali również 28-letnią Zofię B. i jej męża Józefa, zamieszkałych przy ul. Żytniej 5. Przyłapano ich oboje gdy 8 lipca o godz. 3 nad ranem opuszczali (uciekając przed plot od strony ul. Telefonicznej) część katolickiego cmentarza. Mieli przy sobie zrabowane kwiaty wartości przeszło 4,5 tys. zł.

Hieny cmentarne odpowiadają za swoje czyny przed sądem. (kt)



w łodzi i województwie
miejskim łódzkim

SOBOTA, 21 SIERPNIA
10.15, 10.30, 10.45, 11.00, 11.15, 11.30, 11.45, 12.00, 12.15, 12.30, 12.45, 13.00, 13.15, 13.30, 13.45, 14.00, 14.15, 14.30, 14.45, 15.00, 15.15, 15.30, 15.45, 16.00, 16.15, 16.30, 16.45, 17.00, 17.15, 17.30, 17.45, 18.00, 18.15, 18.30, 18.45, 19.00, 19.15, 19.30, 19.45, 20.00, 20.15, 20.30, 20.45, 21.00, 21.15, 21.30, 21.45, 22.00, 22.15, 22.30, 22.45, 23.00, 23.15, 23.30, 23.45, 24.00.
BAŁUTY — „Szczęśliwa” USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
IBANOWO — „Chinatown” USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
LUTNIA — „Po sezonie” ang. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Flap i Flap w La-gi Cudzoziemskiej” RFN b/o godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Niepokornieci hajduki” (A) węg. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Tragedia Posejdon” USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Prywatny detektyw” ang. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Beata” pol. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Kaska i Kaska w dyskotekach” węg. b/o godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Cudowny kotuszek” węg. b/o godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Dziwica i Cygan” ang. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Jarosław Dąbrowski” (A) pol. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Zorro” fr. b/o, godz. 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Prof. Wilczur” ang. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30, 24.30, 26.30, 28.30, 30.30, 32.30, 34.30, 36.30, 38.30, 40.30, 42.30, 44.30, 46.30, 48.30, 50.30, 52.30, 54.30, 56.30, 58.30, 60.30, 62.30, 64.30, 66.30, 68.30, 70.30, 72.30, 74.30, 76.30, 78.30, 80.30, 82.30, 84.30, 86.30, 88.30, 90.30, 92.30, 94.30, 96.30, 98.30, 100.30.
MAŁA — „Znachor” g. 19; 22.30, bajka „Karuszko” godz. 13.30, „Zorro” godz. 14.30, 17.30, „Jarosław Dąbrowski” godz. 19.30.
MAŁA — „Mania wielkość” franc. b/o godz. 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317,



Alarm!

„Był to refren piosenki, która przed laty święciła triumfy na ulicach Łodzi. Bo jakżeś romantycznie i po bohatersku postąpił ów bard w złotym hełmie, gdy wzywany na ratunek przez stojące na balkonie gorejącego domu dziewczę, wypiekał szczęśliwy a-

BOM JA JEST STRAŻAK JAKICH MAŁO...

pilog: „...I byłaby sponiewa, lecz ze mnie strażak zuch, wnet biorę się do dzieła, sikawkę puszcza w ruch...”

A sikawka oczywiście była parowa, identyczna z tą, która dziś w charakterze eksponatu stoi przed budynkiem straży przy ul. Wólczańskiej.

Tak więc w tym roku stuknęło naszemu strażakom 100 lat. Jest okazja do sumowań i podsumowań oraz uroczystych parad, defilad i gali. Tymczasem warto chyba przypomnieć, jak to było na początku...

Otóż w 1874 roku powstał zamysł, by z obywatelskiego stowarzyszenia strzelców wylonić „strażacką straż ogniową”. W ówczesnej bowiem Łodzi zupełnie jak w kabaretowej piosence „palilo się jak cholera”. Powołano więc komitet organizacyjny, odbyło kilka zebrań przygotowawczych, w końcu za pośrednictwem prasy zaczęto zachęcać młodych ludzi do wstępowania w szeregi nowej organizacji.

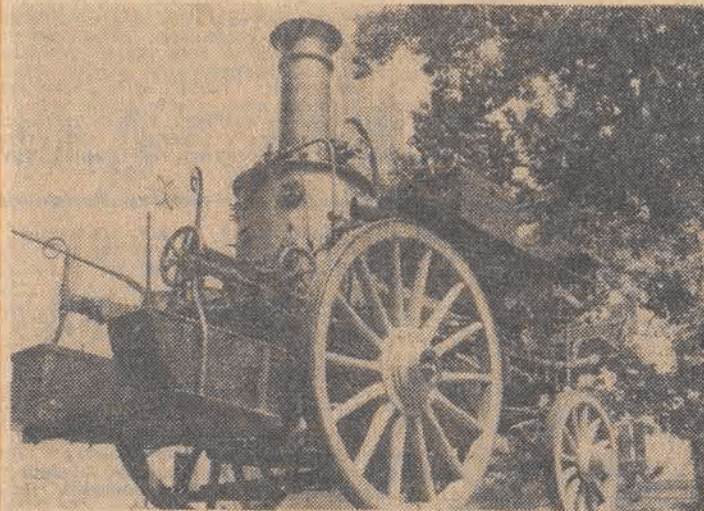
Niestety, do czasu oficjalnego zatwierdzenia straży przez władze państwowe, policja szkanowała organizację i zatrzymywała strażaków spieszących w mundurach na ćwiczenia lub do pożaru. Toteż przez długi czas członkowie łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej konspiracyjnie „nosili się po cywilnemu”, choć już zgodnie ze wskazaniami organizacyjnymi instruktora, niejakiego pana Hauera z Wiednia. Drugim doradcą i nauczycielem był Wiktor Rupniowski brandmajster warszawskiego I oddziału straży na Nalewkach. To jego pomysły właśnie były używane w strażach europejskich dążeń do worków ratunkowych, on także udoskonalił system zapręgania koni do „machin” gaśniczych. Z kolei innowację w skali kraju stanowiło utworzenie w Łodzi trzech samodzielnych oddziałów dostosowanych do warunków zabudowy miasta i działają-



Wozy bojowe w pełnej gotowości

Sto lat, sto lat...

W krag kłebi się ulica, dom w dali pali się, A dziewczę na balkonie ratunku wzywa mnie...



Muzealny eksponat stojący obecnie przed budynkiem Straży Pożarnej przy ul. Wólczańskiej

rozkazom komendanta miejskiego. Ale największym zmartwieniem komendanta były problemy finansowe. Straż utrzymywała się bowiem głównie z dobrowolnych składek zbieranych przez hono-

wych inkasentów. Dopiero po długotrwałych zabiegach magistrat zdobył się na wyznaczenie pensji w wysokości 90 rubli rocznie dla jednego sikawkowego przy dwóch miejskich sikawkach, które prze-

kazano do użytku straży. Na obłożenie obywateli stałym podatkiem ogniowym zarząd nie mógł się jakoś zdobyć. Zbyt mocno wryło się widać w pamięć rozporządzenie byłego namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 15 czerwca 1819 roku, głoszące wyraźnie, iż „straż ogniowa nie powinna stosować wobec swych współobywateli jakiegokolwiek przymusu”.

Powołano więc kolejny komitet — tym razem finansowy i droga perswazji i kwesty starano się zasilac pustą kasę straży. Ostatecznie z pomocą pospieszyło Towarzystwo Kredytowe, które zachęcone pewnymi zobowiązaniami Zarządu Straży Ogniowej, postanowiło po burzliwej debacie udzielać z osiągniętych oszczędności budżetowych stałego zasiłku w wysokości 10 tys. rubli.

I tak to w ciągłych kłopotach i borykaniu się z trudnościami upłynęło pierwsze 25 lat. W swoje srebrne wesela łódzka straż ogniowa przemaszowała głównymi ulicami miasta. Nadobne dziewczę obspływały swych bohaterów kwiatami.

Straż miała już bowiem ugruntowaną pozycję. Trzeba zaś wiedzieć, że wzywano ją nie tylko przy okazji pożaru. A to bank szturmowany przez klientów domagających się zwrotu wkładów błągał o ochronę, to znów zarząd kolej prosił o zabezpieczenie magazynów itd. Szczególnie w warunkach napięć i niepewności okresu wojennego dzielni strażacy pełnili rolę zarówno nieobecnej policji, jak obywatelskiej straży.

Później zaś przyszły dalsze zmiany: konie zostały zastąpione samochodami, ręczne i parowe sikawki ustąpiły motorowym, wydłużały się coraz bardziej drabiny, przybywało sprzętu i ludzi... Nie zmienione pozostały tylko szacunek i uznanie, którym do dziś otacza się strażaków. Będzie okazją do wyrażenia ich w czasie jubileuszowych obchodów.

Zanim to się stanie, wnieśmy toast: Za szanownego jubilata, sto lat!...

(Jot-es)

Pierwszeństwo przejazdu

Kierujący pojazdem zbliżając się do skrzyżowania dróg, winien zachować szczególną ostrożność. Zakres ostrożności należy do oceny indywidualnej kierującego, a zatem musi określić sytuację w jakiej znajduje się lub może się znaleźć na skrzyżowaniu. Musi przewidzieć, a raczej dostosować szybkość pojazdu jeżeli by sytuacja wymagała zatrzymania pojazdu np. do przepuszczenia pojazdów korzystających z pierwszeństwa lub przepuszczenia ludzi przechodzących przez jezdnię. Jak z tego wynika, nie ma obowiązku zmniejszania szybkości dlatego, że przejeżdża się przez skrzyżowanie.

Jeżeli natomiast dojeżdżamy do skrzyżowania i widzimy pieszych przechodzących przez jezdnię, kultu-

za KIEROWNICĄ.

ralny kierowca winien zmniejszyć szybkość pojazdu, łagodnie i wolno dojechać do pasa przejęcia przez jezdnię, aby piesi mogli się zorientować, że pojazd ten się zatrzyma. Dojeżdżanie z dużą szybkością i silne hamowanie może spowodować nawet peśląg pojazdu i dezorganizację ruchu pieszego.

W tym przypadku należy przypomnieć, że zgodnie z Kodeksem Drogowym nie wolno wyprzedzać, ani omijać pojazdu zatrzymującego się lub stojącego przed pasem przejęcia przez jezdnię. Kodeks Drogowy nie precyzuje odległości od skrzyżowania na jakiej działa zasada pierwszeństwa.

Należy pamiętać, że jednym z podstawowych przepisów ruchu drogowego jest zasada pierwszeństwa prze-

jazdu pojazdom zbliżającym się z prawej strony, czyli kierujący winien ustąpić pierwszeństwa przejazdu pojazdom zbliżającym się z prawej strony.

W następujących przypadkach pojazdy znajdujące się z lewej strony kierującego mają pierwszeństwo przejazdu:

- pojazdy szynowe (w odcinku następnym — kiedy pojazdy szynowe nie mają pierwszeństwa przejazdu),
- pojazdy znajdujące się w ruchu okrężnym,
- pojazdy znajdujące się na drodze z pierwszeństwem przejazdu,
- pojazdy uprzywilejowane (jak np. Pogotowie Ratunkowe, Straż Pożarna itp.), sygnalizujące przysługujące im uprawnienia.

I. NOWAK

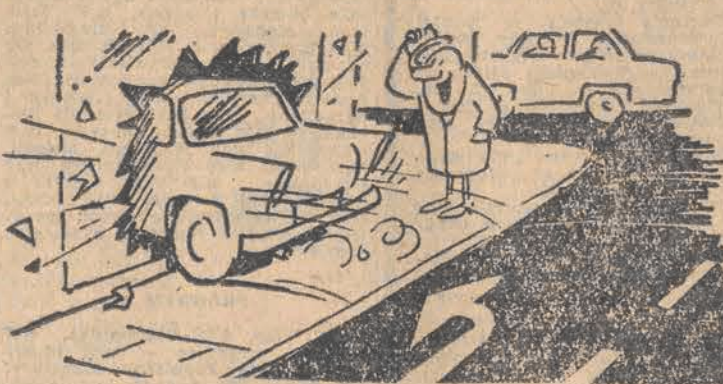
Można zbaranieć

A propos:

Zasobna w bogactwa naturalna Australia przez długi czas uchodziła za kontynent niewyczerpanych możliwości, „ziemię obiecaną” dla wychodźców i poszukiwaczy szczęścia. Obecny kryzys bezitości zderzył ten mit. Eksperymenty rządowej spółdzielni w gospodarstwie społeczeństwa niemyły prawdy i złowroźnych prognoz na nadchodzące lata. Ogólnie mówiąc, rzecz straszna się do tego, iż gospodarka Australii była dotąd ekstensywna, zaś proces przedstawiana jej na intensyfikację, podporządkowany regułom kapitalistycznej ekonomii wolnorynkowej, będzie długotrwały i bolesny. Ilustracją tych teoretycznych wywodów jest cytowana powyżej notka przez ekspertów przykładowa, autentyczna historia, która frustruje dziś na równi australijskich parlamentarzystów jak i uczniów szkół podstawowych. Otóż w zeszłym stuleciu, gdy Australia dopiero przynierzała się do laurów czołowego eksportera wełny owczej, niejakiego Jacka Howe ustanowił w 1892 r. absolutny rekord światowy, dokonując własnoręcznie przy pomocy nożyce postrzyżyn 321 sztuk baranów w 8 godzin i 40 minut. Na lepszy wynik trzeba było czekać aż do 1930 r., kiedy to William E. Rieck, posługujący się pierwszą specjalistyczną maszyną, w tym samym czasie ostrzyżł raptem o 5 owiec więcej. Minęło całe ćwierćwiecze, nastała era automatyzacji, lecz do tej pory australijskie barany darenie wyglądały trzeciego rekordzisty, który radykalnie by zintensyfikował tempo przykrego dla nich zabiegu.



japoński fotoreporter Kyoski Hasaka uchwycił moment, który nie wymaga komentarza. Zdjęcie otrzymało nagrodę na międzynarodowej wystawie w Kanadzie.



— Pan zbyt dostojnie potraktował tę strzałkę!

Zodiaku

(POL. EARTEN. POL. SERIO)

BARANI: 21.03.—20.04.: Ten tydzień będzie dla ciebie udany i interesujący, zwłaszcza w drugiej połowie. Przyniesie ci dobre samopoczucie, nowe pomysły i pożądane rozwikłania ważnej sprawy. Również w twojej rodzinie będzie dominować atmosfera pogody i serdeczności.

BYK: 21.04.—21.05.: Wydawało się, że wszystko idzie dobrze — a tu masz babo płaszczy! Niestety, człowiek tylko człowiekiem, rzadzi swoim losem: zdarza się, że w najtrwalszej budowlę spadnie mu cegła na głowę. Pocięz się, że

twoje obecne niepowodzenia są nie tylko przypadkowe, lecz i przejsiowe, i nie zaważa na twoich perspektywach.

BLIŹNIĘTA: 22.05.—21.06.: Twoje samopoczucie będzie się teraz szybko poprawiać, zwłaszcza, że trafi ci się okazja do wykazania pełni umiejętności zawodowych i zalet charakteru. Nie zaniebuj dawnych kolegów i przyjaciół!

LEW: 23.07.—23.08.: Oczywiście, atmosfera najbliższych dni mogłaby być lepsza, nawet znacząca. Ale większość Lwów pokaże, iż subiektywne warunki wcale nie muszą wpływać na obiektywne rezultaty. Prawdziwa obowiąz kowość i ambicja nie ulegają nastrojom.

PANNA: 24.08.—23.09.: Przed tobą kolejny dobry tydzień, choć nie unikniesz kontrowersyjnych

dyskusji, a może nawet ostrych spiek. Wszystko jednak będzie się toczyć pro publico bono, z wykluczeniem osobistych porachunków, i w sumie przyniesie ci satysfakcję.

WAGA: 24.09.—23.10.: Dobrze, że trochę przyhamowałeś tempo, bo inaczej... Twój program pracy na najbliższe dni jest rozsądny: isz spokojnie nańród równym krokiem bez zrywań. Być może w końcu zrozumiesz, że i słabsze ognia musza nadażać za przodu.

SKORPION: 24.10.—23.11.: Początek tygodnia będzie dla ciebie przyjemny, ale druga połowa gorsza. W przykrzy sposób przypomina ci o sobie „zawieszona” i nie wyjaśnione szczerze do końca sprawy uczuciowo-rodzinne. Czas abys się zdecydował na tzw. meska rozmowę.

STRZELEC: 23.11.—21.12.: Przyłóż się teraz, jak umiesz najsolidniej, do swoich podstawowych obowiązków, bo ta praca przesadzi na długo o twojej pozycji w zawodzie i w środowisku. Tzw. chałtury również odpowiadają jakimś społecznym potrze-

bom (zaś autorów — bawiac — dorabiają...), lecz trzeba patrzeć dalej własnego nosa.

KOZIOROŻEC: 22.12.—20.01.: Masz bardzo dobre pomysły, które należy zastosować w praktyce tak szybko, jak tylko się da, żeby uniknąć zbędnych kosztów czy nawet opóźnień. Wielu Koziorożców denerwują nieporozumienia z bliską osobą? Moga się uspokoić, chodzi tylko o tzw. zachowanie twarzy. Najsukcesniejsza recepta: ustąpić.

WODNIK: 21.01.—18.02.: Wystarczy jedno udane posunięcie i już odzyskałeś zaufanie do swoich umiejętności i możliwości. Sam więc widzisz, że nie masz powodów do braku wiary w siebie. Gdyby znów cie naszły wątpliwości, przypomnij sobie obecny sukces i śmiało sięgaj po następne.

RYBY: 19.02.—20.03.: Czekaj, cię krótko zmiana otoczenia lub zmiana układów w mieście, z którym jesteś związany. Nie powinno to wpłynąć na twoją przy szłą działalność, której nie nie zagraża, przeciwnie.

fartuszki

Tylko po 10 zł

TAK! TYLKO PO 10 złotych

- FARTUSZKI ZE STYŁONU DZIANEGO - dziewczęce i chłopięce
- CHŁOPIĘCE z satyny jedwabnej i elano-bawełny
Estetyczne, w całej gamie kolorów PEŁNA WARTOŚĆ UŻYTKOWA
Zapraszamy do sklepów „OTEXU”

■ ŁÓDŹ - ul. ul. Piotrkowska 15, 60-62, 317 - dwa sklepy,
Obrońców Stalingradu 37, Ogrodowa 4, Zgierska 4, 11
■ ZGIERZ - ul. Spacerowa 3
■ PABIANICE - ul. Armii Czerwonej 41
■ OZORKÓW - ul. Armii Czerwonej 19



3 DZIAŁKI budowlane - centrum Radomska sprzedam. Władność Radomsko. Młta 12 m. 19 17083 g

KUPIE działkę budowlaną na terenie uzbrojonym (kompletny gaz). Oferty „16969” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ otas domek jednorodzinny w okolicach Szczecina sprzedam. Dzwonić 430-14, po godz. 17 17054 g

KUPIE domek z placem w dzielnicy Górna lub w Pabianicach, mieszkania 2 razy po 2 pokoje z kuchnią na zamianę. Oferty „16922” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ koło Łodzi kupię. Oferty „17098” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE domek jednorodzinny z placem około 1.500 m lub plac z rozpoczętą budową. Oferty „16937” Prasa, Piotrkowska 96



KUPIE dwie szafki do książek Szekspira, telefon 788-09. Dzwonić rano lub wieczorem 17589 g

KUPIE materac szerokości 1,20 z importu. Oferty „17298” Prasa, Piotrkowska 96

KOMPLET taśm kurs nauki języka francuskiego magnetofon sprzedam. Tel. 248-62 17101 g

Z POWODU wyjazdu sprzedam warsztat ślusarski 30 m kw. Rzgowska 137. Oferty „17190” Prasa, Piotrkowska 96

PIERŚCIONEK z brylantem 0,90 k - sprzedam. Oferty „17212” Prasa, Piotrkowska 96

JAMNIKI długowłose, rodowodowe sprzedam. Tel. 52-85-20 po 15 17173 g

SPRZEDAM złote obrączki, pierścionek. Telefon 53-87-76 godz. 8-10 16947 g

ELEKTRONICZNY zegarek męski sprzedam. Oferty „17112” Prasa, Piotrkowska 96

KWIACIARNIE dobrze prosperujące sprzedam. Oferty „16925” Prasa, Piotrkowska 96

GABINET stylowy (empire) jasny w bardzo dobrym stanie okazjonalnie sprzedam. Tel. 639-86 17750 g



„WARTBURGA 1000” pilnie sprzedam. Tel. 52-97-57 po 17 17319 g

KUPIE „Fiat 125p”. Odbył „Polmozbv” III lub IV kwartał. 1978. Oferty „17089” Prasa, Piotrkowska 96

„FIAT 125p 1500” rok 1974, stan b. dobry sprzedam. Tel. 51-68-00 po 17.30 17061 g

SPRZEDAM „Skoda” 1973, nadwozie 1976 oraz części zamienne. Tel. 474-33 16629 g

SPRZEDAM „Fiat 1300” (1970), Pławowicza 15 m. 13 17061 g

„SYRENE 105” sprzedam. Tel. 710-88 17053 g

„TRABANTA” Mmuzyne wykończony w PKO - sprzedam. Oferty „17067” z cenną Prasa, Piotrkowska 96

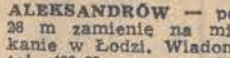
SPRZEDAM „Fiat 125p-1500” oraz blam karaku wy. Tel. 705-53 po godz. 18 17133 g

SPRZEDAM „Syrenę 105” 1973. Tel. 418-98, godz. 17-20 17123 g

„FIAT 125p 1500” (1971) sprzedam. Tel. 52-07-81

SPRZEDAM „Syrenę 105 Bosto” fabrycznie nowa, nie rejestrowana. Oferty z ceną „16931” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 103” z silnikiem od „105” sprzedam. Oślad Obywatelska 46 po 16 16164 g



ALEKSANDRÓW - pokój 28 m zamienie na mieszkanie w Łodzi. Władność tel. 433-62 17096 g

M-2 Dworzec Kaliski zamienie na M-4. Koszty zwrócić. Oferty „17117” Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL około 60 m kw. na warsztat ślusarski potrzebny. Tel. 600-44 po 18 17137 g

STOKI, pokój, kuchnia, wygodny bez CO - zamienie na 2 pokoje, kuchnia bloki. Potokowa 23-2 17198 g

SPRZEDAM własnościowe M-2 centrum. - Oferty „17156” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „17227” Prasa, Piotrkowska 96

OBOKRAJOWIEC z żoną wynajmie mieszkanie 2-pokołowe, komfortowe, konieczne nie umeblowane, najchętniej w centrum na pół roku. Płatne z góry. Oferty „17177” Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój ku pie lub wynajmie. Dzwonić 843-70 16436 g

M-3 na Teofilowie nie umeblowane do wynajęcia. Płac CO ZK 3,4 sprzedam. Przychodnia 23 16718 g

POKÓJ kompletnie umeblowany (meble nowe), woda, gaz, do wynajęcia na 5 lat. Płatne z góry. Oferty „17010” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE lub wynajmie lokal na pracownię rzemieślniczą w śródmieściu. Oferty „16967” Prasa, Piotrkowska 96

UMEŁLOWANE M-4 śródmieście wynajmie instytucji. Oferty „17097” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią pilnie kupię. Tel. 729-50, godz. 9-17 16979 g

WYNAJME na rok lub sprzedam własnościowe M-3 ul. Bednarska 8. Oferty „17113” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkania, najchętniej u pani która zajmie się dziećmi. Oferty „17123” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE mieszkanie 3-3-pokołowe z wygodami. Oferty „17123” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO studenckie poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 51-97-27 17256 g

MIESZKANIE komfortowe 190 m kw. budowlactwo 1937 r. - zamienie na własnościową kawalerkę. Oferty „16990” Prasa, Piotrkowska 96

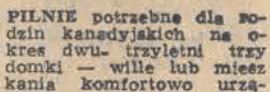
KRAKÓW M-4 spółdzielcze superkomfortowe - zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „16920” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia, balkon, 1 p. 38 m kw. kawalerka, bloki, dzielnica Górna - zamienie na podobne dzielnica Bałuty lub inna. Oferty „16950” Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia duży i mały pokój lub całość M-3 bloki (małżeństwo wykluczone). Płatne za pół roku z góry. Władność Okrzei 40 m. 64 16938 g

3 POKOJE kuchnia, wyciągi, bez CO II p. kawalerka, śródmieście - zamienie na 3 pokoje bloki. Warunki do uzgodnienia. Tel. 237-43 od godz. 20

PILNIE potrzebne dla rodzin kanadyjskich na okres dwu-trzytygodni trzy domki - wille lub mieszkania komfortowo urządzone - bez lub z meblami plus pełne wyposażenie 3 do 5 pokoi w Łodzi lub okolicy. Oferty 423097 Biuro Ogłoszeń Warszawa. Poznańska 38 3014 k



ZAKŁAD krawiecki przy mnie uczennice (dla zamieszkania) Łódź, Findera, róg Marynarskiej 16887 g

POTRZEBNA opiekunka do małego dziecka. Możliwość zamieszkania w oddzielnym pokoju. Zatrzym. Tel. 744-30 16918 g



STARSZE małżeństwo, najchętniej bezdzietne zatrudnie w gospodarstwie rolnym-ogrodnictw k/Łodzi. Mieszkanie zapewnione. Oferty „17237” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA opiekunka do 1,5-letniego bliźniaków Bydgoska 46 m. 16 17361 g

POMOC do dziecka potrzebna. Tel. 263-46 17419 g

POMOC do 3-letniego dziecka zaraz potrzebna. ul. Żelazskiego 80/32 m. 61, IX p. 17499 g

PRZYJME sprzedawczynię do sklepu warzywa, owoców i kwiaty. Oferty „17021” Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Własny pokój. Rakowska, Pabianice, 20 Stycznia 190 17001 g

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Tel. 310-82 17003 g

MATEMATYKA - poprawki 380-11, Bibel 16432 g

ZATRUDNIĘ ogrodnika do prowadzenia produkcji kwiatów i warzyw. Warunki do uzgodnienia. Oferty „17019” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJME konfekcje cięćka damską i męską - krawiectwo. Oferty „16989” Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do 2-letniego dziewczynki potrzebna - Obornicka 18 m. 48. Bek 17443 g

BUKIENIARKĘ zaraz przyjmę. Oferty „17131” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJME ucznia do nauki zawodu krawieckiego od 16 lat. Warsztat krawiecki, Rewolucji 1905 r. 5 17141 g

PRZYJME ucznia do zawodu tapicerskiego. Warsztat tapicerski, Rzgowska 3 17091 g

NIEMIECKIEGO intensywnie szybka pomoc dorosłym, korepetycje młodzieży - 325-30, Minkner 17231 g

NOWY SKLEP Z ARTYKUŁAMI SPORTOWO-TURYSTYCZNYMI JEST JUŻ CZYNNY na Osiedlu Karolew przy ul. M. FORMALSKIEJ (pawilon handlowy) PT KLIENTÓW ZAPRASZA I ŻYCHY UDANYCH ZAKUPÓW WPHW Oddział Handlu Art. Turystycznymi i Sportowymi 2949-k



Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra, weneryczne 15-19, Próchnika 8

GINEKOLOG - Czerwiec 14-18, Tuwima 20, tel. 353-30 16213 g

KSIEŻYCKI - skóra weneryczne 16-18 Retkinia, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej 16497 g

Dr BORECKI - ginekolog Traugutta 9 17604 g

CZYSZCZENIE kożuchów, futer, odzieży skórzanej, laminatów, ortalcionów i wszelkiej garderoby. Krótkie terminy. Pralnia Chemiczna D. Sudomir, Łódź, ul. Limanowskiego 24 17451 g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43 po 18 Urbanak 17108 g

FARBOWANIE kożuchów Nowomiejska 10 (podwórce) 17825 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95, Wojska 16535 g

10 SIERPNIA zginął na Zdrowiu pies terrier duży brązowo-czarny. Pies jest chory. Dla znalazcy nagroda. Konstantynowska 44 17390 g

8 SIERPNIA (niedziela) w godzinach popołudniowych okolica Ogrodu Botanicznego zaginął pies wilczur zółty, ciemna sierść na grzbiecie. Za odprawienie lub wskazanie miejsca pobytu psa - nagroda. Henryk Szkudlarek, Kozietulskiego 17 od godz. 18 16976 g

MATEMATYKA 630-38 - Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 13653 g

SZEWCA oraz pracownika do zważania cholew i wzywiania suwaków zatrudni. 282-81 Wilekowskiego 87, Wróblewski 17775 g

DO towarzysza 2-letniego chłopca wieczorami poszukuję najchętniej emerytki - nauczycielki. Tel. 342-25 17698 g

ZATRUDNIĘ dziewczynę w charakterze barmanki. Kawiarnia prywatna. Oferty „17749” Prasa, Piotrkowska 96

BIOSAUNA i SAUNA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ”

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z

● BIOSAUNY w ZAKŁADZIE przy ul. RZGOWSKIEJ 34 tel. 448-45 od godz. 10 do 18 - wtorki, czwartki, soboty, od godz. 12 do 20 - w pozostałe dni tygodnia

o r a z

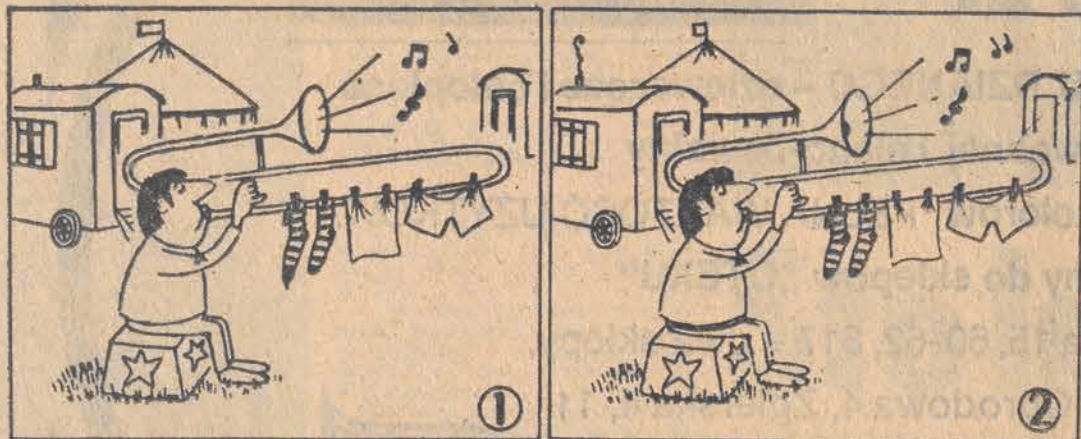
● SAUNY FIŃSKIEJ w zakładzie przy ul. MIELCZARSKIEGO 11, tel. 278-75 od godz. 7 do 20 w poniedziałki, środy, piątki - dla kobiet, a w pozostałe dni tygodnia dla mężczyzn.

2891-k

Rozkosze łamania głowy

(168)

(Redaguje HENRYK CISKI)

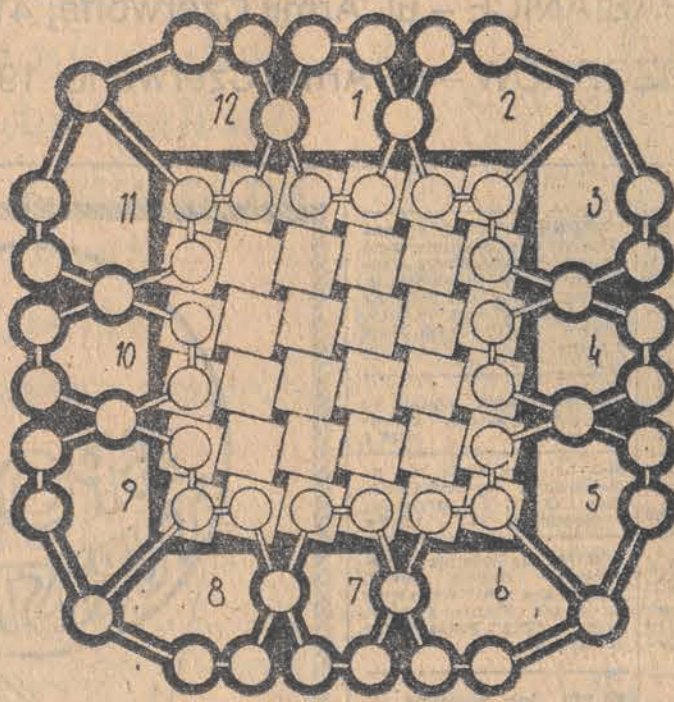
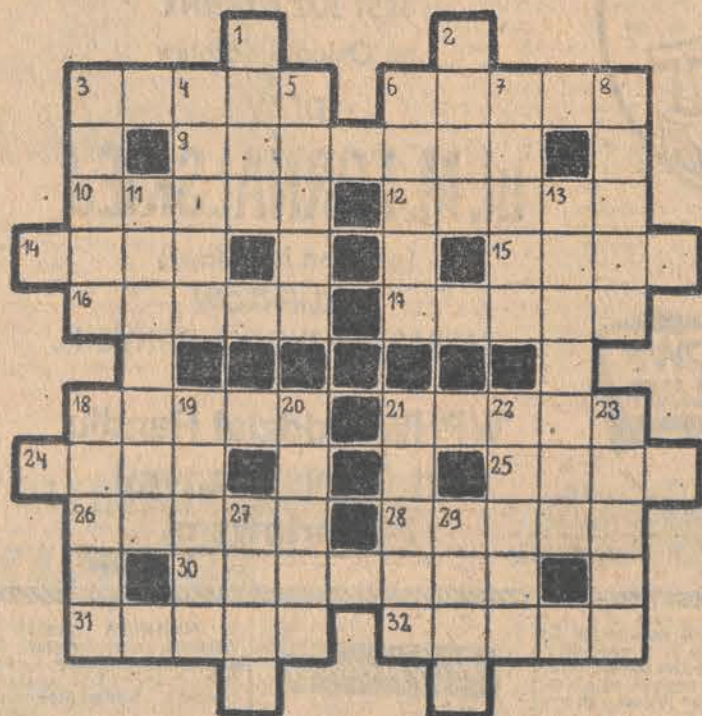


Dziewięć różnic

TE DWA NA POZÓR IDENTYCZ-
NE RYSUNKI RÓŻNIĄ SIĘ MIE-
DZY SOBĄ DZIEWIĘCIOMA DROB-
NYMI SZCZEGÓŁAMI. ODNAJDŹ
CIE JE.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. Orszak, 5. Matoł, 9. Wiazka kwiatów, 10. Leży nad Je-
ziorakiem, 12. Samochodowy korek,
14. Urok, wdziek, 15. Persja, 16. Część województwa, 17. Tworzywo,
18. Część kolumny, 21. Maz-
da do podłóg, 24. Druga myś, 25. Hrabstwo w południowo-wschodniej
Anglii, 26. Prawy dopływ Sanu, 28. Weneckie lub kwiatowe, 30. Majowa
solenizantka, 31. Imię Wilde'a, 32. Przedmłotki doradca.
PIKOWO: 1. Wiedeń, 2. Grob, 3. Norweskie, 4. (Opr.: G. Supady)



Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” Nr 164

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: tapeta, Donbas, Aztek, rokok, roleta, tramp, atak, Yma, Wola, Rodos, kokon, Ros, zar, Pa-
sek, rezon, rdza, lak, kasa, komar, borsuk, Renata, baran, szakał, taba-
ka.

PIKOWO: Tartar, pokład, takt, Azory, derma, okop, brelok, szatan, Ami, tojad, Korea, worek, lotos, sok, kar, Probus, szarfa, sam, Zasada, narada, lokal, karat, Kuba, Rena.

OD 1 DO 5

Istniały cztery poprawne rozwiązania. Oto jedno z nich: Pole w dół, w górę, dwa w bok, dwa w dół, trzy w lewo, trzy w dół, dwa w prawo, dwa w górę, trzy w prawo, cztery

Wirokwadrat

magiczny

Figura składa się z kwadratu magicznego 6x6, którego wyrazy skrajne powtarzane są z wyrazami w środku. Kierunek wpisów wyrazów w wirówce zegarowy, początek — do odgadnięcia.

ZNACZENIE WYRAZÓW

KWADRAT MAGICZNY: 1. Umieszczenie kapitału, 2. Dzięki osioł azja-tycki, 3. Miasto w ośrodku części Zambii, nieopodal jeziora Tanganika, 4. Miasto marokańskie dotknięte niedawno trzęsieniem ziemi, 5. Bogini sprawiedliwości, 6. Fort Noego.

WIROWKA: 1. Wyprawa samocho-dowa, 2. Oddział żołnierzy sprawa-dzający posterunki wojskowe, 3. A-
merykański myśliwy, 4. Prosty śro-
dek lokomocji wodnej, 5. Miasto w
Japonii, 6. Papier na ściągę, 7. Ple-
kło starożytnych Greków, 8. Mistrzo-
stwo, sztuka, 9. Wata do lamowania
krawi, 10. Przewodnik, 11. Kobieta
półświatka, 12. Roślina
strączkowa.

Rozwiązania (przynajmniej) dwóch
zadań nadsyłać należy pod adre-
sem „DP” w terminie 7-dniowym z
dokładem na kopertach-kartach
„Rozkosze łamania głowy nr 168”.

SOBOTA, 21 SIERPNI

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry, 13.00 Program I proponuje, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Kółko i krzy-
żyk — teleturniej, 17.30 Za kierownicą, 17.40 Avant camera, 18.10 Zaproszenie do tańca — tango, 19.20 Dobranoc — Dziwny
świat kota Filemona, 19.30 Monitor, 20.20 Frankenstein i inni —
film fab. prod. hiszpańskiej, 21.45 Śladami Gauguina, czyli spo-
tkanie z Johnem Gagliou — program rozr. 22.35 Dziennik, 22.55
Wiadomości sportowe 23.05 Jan Kiepusa — Godzina wspomnień.

PROGRAM II

15.45 Program II proponuje, 15.50 Program dnia, 15.55 Muzyczna
teleteka, 16.40 Teatr TV na świecie: W. Szekspir — Król Lir —
spektakl TV angielskiej, 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc,
19.30 Monitor, 20.20 Goście Friedrichstadt-Palast — progr. rewio-
wy 21.00 Kino Miniatur — Wielkie i małe metafory, 21.45 24 go-
dziny, 21.55 Śmierć profesora — film z cyklu Telefon 110 prod.
NRD.

NIEDZIELA 22 SIERPNI

PROGRAM I

7.25 TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne, 8.05 Przypo-
minamy, 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.40
Bieg po zdrowie, 8.50 Wiad. sport, 8.55 Program dnia, 9.00 Tele-
ranek 10.20 Antena, 10.40 W Starym Knie — Czarny pirat —
film archiwalny prod. USA, 11.45 Dziennik, 12.05 Piórkami i we-
głem — Zaułki cz. 1, 12.30 Koncert skrzypcowy e-dur, J. S. Ba-
cha, 13.00 Dla dzieci: Znam ten lek, byłem dziadkiem, 13.40 Klub
szczęśliwych kontynentów — Rospiękane dziewczęta z Chicago, 14.30
Wodawil Warszawski — Z. Gozdawa i W. Słepień, 16.05 Rodzina
Dziurnych — z cyklu Wzrosty, 16.15 Losowanie Dużego Lotka,
16.30 Tele-Echo, 17.30 Magazyn Sportowy, 18.15 Wieczorynka, 19.30
Dziennik, 20.20 Bajka dla dorosłych — Diabeł i dziewczyna, 20.30
Eleonora — odc. 6 (ostatni) ser. filmu wł., 21.35 Spotkanie z
gwiazdą — Jean Ferrat, 22.50 Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.35 Program dnia, 15.00 Bitwy, kampanie, dowódcy — Ci z noc-
nych bombowców, 15.35 Bań o Kalifie bocznie, 15.35 Pol zar-
tem, pół serio — progr. rozrywkowy, 17.15 W kręgu kultur
i obyczajów — zestaw filmowy dok. 18.05 Festiwal, festiwal,
19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Noc hieny widowisko
muzyczne, 21.35 Kino Letnie — Melduję posłuszenie, cz. 2 filmu
fab. prod. CSRS.

PONIEDZIAŁEK, 23 SIERPNI

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry, 12.30 Złota poręcznica Schu-
stera — film fab. prod. USA, 15.00 TV Technikum Rolnicze —
Wakacyjne Studium Nauczycielskie, 16.15 Program dnia, 16.30



Iskry — rep. 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Zwierzyńcie,
17.40 Echo stadionu, 18.00 Gorące serce — odc. 2 filmu ser. prod.
TV ZSRR, 19.00 Studio PI, 19.40 Wystąpienie ambasadora Socja-
listycznej Republiki Rumunii w związku ze świętem narodowym,
19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: W Gombrowicz
i Iwona Książczka Burgunda, reż. Jerzy Goliński, 22.00 Świat-
kowie — program publ. 22.20 Polihymnia na wakacjach — progr.
muzyczny, 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

DZIEŃ RUMUŃSKI W TELEWIZJI POLSKIEJ
17.00 Program dnia, 17.05 Spotkanie z Bukareszt — magazyn
TV Rumunii, 17.15 Nauka w służbie człowieka — mag. 17.35 Przy-
bieram kwiatami głowę — film dok. 17.50 Nad pięknym, mo-
dym Dunajem — film dok. 18.05 Z wizytą w Rumunii — rep.
18.30 Nasze rozmowy, 18.30 Program lokalny, 19.10 Przemówienie
ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii z okazji święta
narodowego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.25 32 razy Rumu-
nia — film dok. prod. rum., 20.40 Przywrócić młodość — rep.
20.50 Mały wieczorny koncert — program rozr. 21.20 24 godziny,
21.30 Tata — film fab.

WTOREK, 24 SIERPNI

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry, 12.30 Eleonora — odc. 6 (ostatni)
ser. filmu wł., 15.00 TV Technikum Rolnicze — Wakacyjne Stud-
ium Nauczycielskie, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Lek-
tura Pegaza, 17.15 Fakty, opinie, hipotezy — Anatomia przesądu,
17.30 Język przyjaźni — rep. 18.15 Studio TV Młodych, 19.15 Przy-
pomniamy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Granice
miłości — film fab. prod. węg. 21.35 Świat i Polska — Wybory
w Szwecji, 22.20 Wieczorny gość — Piotr Fronczewski, 22.35 Dzien-
nik.

PROGRAM II

16.50 Program dnia, 16.55 Nauka gospodarcza — uszlachetnianie
metali, 17.25 Kino Letnie — Spóźniona kwiaty — film fab. prod.
ZSRR, 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik,
20.20 Słowa za słowa, 20.50 Malarstwo i film — Polska grafika,
21.35 24 godziny, 21.45 Sylwetki X Muzy — Teresa Iżewska, 22.10
Wtorek melomana.

ŚRODA, 25 SIERPNI

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry, 12.30 Granice miłości — film
fab. prod. węg. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiekt-
tyw, 17.00 Krawiec i jego kot — widowisko, 17.40 Losowanie Ma-
łego Lotka, 17.55 Odniesienia — Gdzieś w Polsce — progr. stu-
dyjno-filmowy 18.25 Godzina Eryka Lipińskiego, 19.20 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.20 Przeglądanie — film fab. prod. wł., 21.55
Magazyn sportowy, 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

16.50 Program dnia, 16.55 Transmisja z wyścigu kolarskiego o
Memoriał Henryka Łasaka — prolog, 18.00 Symfonia w białej —
progr. baletowy TV Bułgarskiej, 18.30 „To już nie hobby” — film
dok. 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20
Próba — progr. oświatowy, 21.20 24 godziny, 21.30 Gra Kwartet
Polski — program muz. 21.55 Teatr Małych Form — Urodziny
pana Karola — Andrzej Wiktor Piotrowski.

CZWARTEK, 26 SIERPNI

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry, 12.30 Przeglądanie — film fab.
prod. wł., 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw,
17.00 Ekran z Brakiem — „Szaleństwa Majki Skowron” — odc. 1
filmu ser. prod. pol. 18.05 Rada, informacje, opinie, 18.15 Pol-
gon, 18.40 Budowa przyjaźni — ruszyli — reportaż, 19.00 Sza-
chmaty zdrowie — program publ. 19.15 Przypomniamy, 19.20
Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Podróże detektyw — Dziew-
czyzna, której nie było — film ser. prod. ang. 21.10 Pegaz, 21.55
Dziennik, 22.10 Operowe qui-pro-quo — progr. muz.

PROGRAM II

17.05 Program dnia, 17.10 Łaka — program poetycki, 17.35 Prze-
budzenie Karaliby, 18.05 Kino Letnie — Synne ucieczki — film
ser. prod. franc. 18.55 Oferty 19.00 Program lokalny, 19.20 Do-
branoć 19.30 Dziennik, 20.20 Telewizyjny Klub Seniora, 21.10 Tu-
rystyka i wypocinek, 21.40 24 godziny, 21.50 Notatnik kultural-
ny, 22.05 Sopot 75 — program muzyczny.

PIĄTEK, 27 SIERPNI

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry, 12.30 Tydzień pełen wrażeń —
film fab. prod. TV CSRS, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik,
16.40 Obiektyw — progr. woj. iódzkiego, kieleckiego, piotkow-
skiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobreskiego, 17.00 Zapa-
szamy do Smoczej Jamy 17.35 Uśmiech miasto, 18.10 Przez
maszkę pletwonurka — film dok. prod. franc. 18.40 Eureka, 19.30
Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Międzynarodowy Festiwal Pio-
senki — Sopot 75 — Dzień płytowy, 21.20 Kto ma rację? — pro-
gram publ. 22.20 Dziennik, 22.35 15 Festiwal Piosenki — Sopot 76.

PROGRAM II

16.25 Program dnia, 16.30 Pegaz.
Piątek z publicystyką kulturalną
17.15 Trasa Łazienkowska — rep. 17.55 Spotkanie z twórcami Tra-
sy Łazienkowskiej, 18.15 Program publ. kulturalnej, 19.00 Pro-
gram lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Program publ.
kulturalnej, 22.05 24 godziny, 22.15 Sentymenty — progr. rozryw-
kowy Agnieszki Osieckiej, 23.40 Spotkanie z A. Osiecką.



18.00

Grattan nagle wstał sżywno z krzesła, jak człowiek unoszą-
cy się powoli w sztywnym krześle. Poruszając się bokiem na wzór
kraba, trzema skokami znalazł się koło drzwi i zmrużywszy
podziwiliwie oczy, zaczął nastuchiwac, z głową przekrzywioną,
zawsze czujny ruchy i sposób trzymania sztućca świadczyły
o jego żołnierskiej przeszłości, tylko jego twarz była twarzą
szaleńca, a uporczywy wbiły w nią wzrok, budził grozę.

Falszawy alarm, ramieniem otarł pot z czoła. Światło dzien-
ne i lampy mieszało się w pokoju.

— Nie mają żadnych szans — zwrócił się do Gabrieli. —
Wiesz?

— Nie popatrzyła nawet na niego, więc krzyknął gniewnie: —
Wiesz o tym?

— Tak.

— Kiedy do ciebie mówię, odpowiadaj.

— Tak.

— Nie mają żadnych szans, ja ci to mówię. — Teraz zwró-
cił się do Mulhollanda. — Kto ma wszystkie atuty w reku?

— Ja czy on?

— Nie wiem.

— Nie wiesz? — Zabrzmiało to jak groźba.

Mulholland chwile się namyślał, chcąc zyskać na czasie.

— Nie wiem, bo nie mam pojęcia, czego chcesz.

— Bardzo wiele.

— Oczywiście. — Ciągłe ludzi się nadzieja, że uda mu się
zdobyć zaufanie Grattana i jakoś go sobie podporządkować.

— Ale czego?

— Kiedy będę gotów i do tego przyjdzie.

— Ciemno będzie dopiero o dziewiątej — Mulholland spoj-
rzał na zegarek. — Czego chcesz oprócz tego, żeby stąd bez-
piecznie wyjść?

Dziwny uśmiešek przeleciał po twarzy Grattana, ale mil-
czał. A potem wyraz przebiegłości. Znowu zapanaowała cisza,
niszcząca ich odporność nerwową, która zwłaszcza u Irelanda
słabła coraz bardziej.

— 108 —

Inspektor Savage zmienił ludzi na kluczowych pozycjach,
jednych zwolnił, innych przesunął. Nie można trwać w nie-
skończoność w czujnym pogotowiu, a czynność mogła decydo-
wać o wszystkim w ułamku sekundy.

Nie moge pójść — szepnął Savage do McConnella, który
właśnie przyjechał windą — dlaczego najpierw rozwalili tego
starego bezbronno wiozłego.

— Po to, żeby zwrócić na siebie uwagę?

— Jeśli wiedział, gdzie jest broń, to cała ta historia miał
przemysłana z góry.

— Nam się tylko zdaje, że on wiedział, Bunny.

Savage wskazał głową w kierunku jedynych zamkniętych
drzwi i warstwy chrupek.

— Twierdzi pan, że to wszystko zrobił pod wpływem im-
pulsu?

— Częściowo tak — odparł McConnell znuty tym ustaw-
cznym snuciem domysłów. — Zastrzeżenie wiozłego może
Mulholland nie. On chciał dostać Mulhollanda w swoje ręce.

— Dlaczego najpierw tamten i teraz ten? To nie ma zwia-
sku.

— Sądzi pan, że istnieje jakiś powszechny kodeks postę-
powania? — Mc Connellowi ciężko wyrażnie nadmiar obowią-
zków. — Skąd u diaska, mam wiedzieć dlaczego to, dlaczego
tamtę, jeśli żadnemu z nas nawet nie śniła, z kim mamy do
czynienia?

Bezradny i rozgoryczony skierował się do pokoju po drugiej
stronie korytarza, gdzie utrzymywano stały kontakt z cen-
tralą telefoniczną.

— Nic nowego? — spytał ostro.

— Nie, panie nadintendencie — odparł konstabl.

Oczywiście, że nic nowego, przecież wiedział o tym.

13.15

Grattan wskazał palcem na Gabriela.

— Powiedz im, że chcemy jeść.

Zawahała się. Mulholland podchwycił jej pytające spojrze-
nie i skinął głową.

— Kanapki i kawa, dużo wszystkiego. I powiedz im, że
chcemy, żeby to przyniesili tak samo, jak przedtem. Identyfikacja.

„Chcemy”, powiedział... Wstała, nadeszła do telefonu. I na-
tychmiast ogarnęła ją wewnętrzne drżenie. Nie przypuszcza-
ła, że będzie jeszcze jedna szansa.

O'Hare przyniósł koniak i papierosy. Zaczął nalegać, żeby
Mary Kay wyszła z pokoju.

— Piętro niżej — mówił — wolny jest apartament. O wie-
le wygodniejszy. Może jednak zdecyduje się pani?

— Nie.

Tutaj bardzo niewygodnie czekać. — Była tu również Re-
nata Lander, razem z nią czuwająca, odganiająca milczenie
rozmowami o dzieciach, rodzinie, domu i różnych takich ko-
bięcych sprawach. O'Hare spojrział na nie obie i na skromne
urządzenie pokoju i pomyślał, że mogłyby mieć o wiele lep-
sze warunki. — Czy nie sądzi pani, że w tych warunkach...

— 104 —

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium, Redakcja
kod 80-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 333-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 323-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26,
Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-78. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-95, ekonomiczny 328-35, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizyty na zamówio-
nych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-59. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 889-68,
889-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach
na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych
oddziałach RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualną wyłącznie w urzędach pocztowych
bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95.